

GŁOS KĄSZALSKI

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ *

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W KOSZALINIE

WYDAWANY

ROK XXII Nr 166 (7028)

SOBOTA, 15 CZERWCA 1974 r.

AB

CENA 1 zł

Zaszczyt, jaki w tym roku przypadł Kołobrzegowi, od wielu tygodni przyspiesza rytm życia miasta. Przygotowania do przyjęcia gości i godnego zaprezentowania dorobku koszalińskiego wybrzeża wchodzi w fazę decydującą. Również za ty

KOŁOBRZEG PRZED ŚWIETEM

dzień, w Kołobrzegu swoje święto obchodzić będą ludzie morza z całego kraju.

Przygotowania do Dni Morza prowadzone są w Oparciu o ścisły harmonogram opracowany przez Komitet Organizacyjny, któremu przewodniczy dyrektor „Barki” poseł na Sejm — Jan Szymański. Prace idą, jak to się potocznie mówi — pełną parą. Większość przedsięwzięć już zrealizowano.

Przygotowania do uroczystości widać w mieście dosłownie na każdym kroku. Ale szczególne nasilenie prac ma miejsce w tych rejonach miasta, gdzie odbędą się oficjalne uroczystości z okazji święta morza. Odwiedziłam kilka z nich. Wszędzie ogromny ruch, atmosfera pełnego zaangażowania. Kołobrzeganie znani z patriotyzmu lokalnego chcą godnie podjąć obecnych na uroczystościach gości. Nie żałują wysiłku, by wszystko przygotować na przysłowiowy medal.

W zachodniej dzielnicy miasta, wśród drzew nadmorskiego parku jaśnieje świeżością elewacji kompleks budynków. Technikum Rybołówstwa Morskiego. W czasie Dni Morza odbędzie się tu ceremonia przekazania tego pięknego obiektu do użytku. Szkoła otrzyma sztandar ufundowany przez „Barkę”. Wręczać go będą absolwenci szkół morskich w kraju — dziś znani działacze i organizatorzy gospodarki morskiej. W skład kompleksu wchodzi budynek szkolny z salą gimnastyczną, internat oraz zespół warsztatów szkolnych.

W towarzystwie dyrektora Kombinatów Budowlanych. Ryszarda Krupskiego i

kierownika budowy, Tadeusza Karcza zwiedzam poszczególne budynki. Wszędzie widać gorączkową pracę. W reprezentacyjnym holu szkoły, wyłożonym boazerią i ozdobionym ściennymi malowidłami art. pl. Łucji Końko, spotykamy uczniów TRM. Razem ze swoją profesorką, Danutą Moskwą sprzątają klasy i korytarze. Ireneusz Wielgus, Andrzej Trojanowski, Janusz Tarasewicz, Krzysztof Staniewicz i Stanisław Sobczak zgodnie twierdzą, że pracują z ogromnym zapałem. Szykują przecież swoją szkołę, na którą tyle lat czekali. W budynku warsztatów szkolnych spotykamy inną grupę uczniów TRM. Wciągają do jednej z sal ogromną obrabiarkę. Pomagają sobie, w pracy rytmicznymi okrzykami — heeej, rup. Warsztaty Technikum będą świetnie wyposażone — nowoczesnie i wszechstronnie. Wiele urządzeń jest już zamontowanych, a w ich sprowadzeniu pomagał Kombinat.

(dokończenie na str. 5)

Przewodniczący Rady Państwa przyjął kierownictwo SFMD

Spotkanie w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj w Belwederze kilkudziesięcioosobową delegację młodzieży — uczestników posiedzenia Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W spotkaniu wzięli udział przewodniczący SFMD — Pietro Lappicirella i sekretarz generalny tej organizacji Alain Therouse.

Goście poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o wynikach zakończonego w czwartek w Warszawie posiedzenia Komitetu Wykonawczego SFMD, na którym omawiano aktualne problemy pracy Federacji oraz sprawy przygotowania obrad IX Zgromadzenia SFMD, które odbędzie się w połowie listopada br. w Warnie.

Problemy zakładowej działalności socjalnej

WARSZAWA (PAP). W żetowej, efektywnego ekonomicznych k/Warszawy rozpoczęła się dwudniowa konferencja naukowa na temat nych nakładów przeznaczonych na ten cel; w br. wyniosą one 34,3 mld zł.

W pierwszych wyprawach na konferencji wyłoniły się ważne problemy, np. jak przezwyciężyć bariery zamkniętych drzwi w praktyce polityki socjalnej, przedstawiciele kierownictwa ograniczania interesu załogi, szereg resortów i organizacji społecznych. Celem tej działalności inwestycyjna za wymiany poglądów jest próba określenia kierunków u nowocześnie zakładowej działalności socjalnej i bud-

Odnaczenia

w CRZZ

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w Centralnej Radzie Związków Zawodowych w Warszawie 95 osobom wręczono wysokie odznaczenia państwowe, przyznane przez Radę Państwa za wybitne

osiągnięcia w tworzeniu i wdrażaniu do praktyki postępu naukowo-technicznego.

Wyróżniający się wynalazcy i racjonalizatorzy otrzymali Ordery Sztandaru Pracy II klasy. Krzyże Oficerskie i kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyże Zasługi.

aUTRO

W NUMERZE:

Leszek Figaś

WIELKA GRA

— Swój wiarę w zespół o-
*>isram na wielu przesłankach.
3nam trenera Górskiego nie
tylko z wymiany trenerskich
doświadczeń i oficjalnych
spotkań To bardzo dobry fa-
chowiec, umie doskonale or-

wadzić zespół, a jego asystent
Gmoch zapewne szczegóło-
wo rozpracował umiejętności
i mankamenty piłkarzy Ar-
gentyny.

Stefania Zajkowska

PIĘTNASTY, JUBILEUSZOWY

My, Polacy, mamy to do sie-
bie, że umiemy się mobilizo-
wać tylko w chwilach zagro-
żeń A ponieważ festiwale ta-
kiego zagrożenia nie stwa-
rzają....

MINIHOROSKOP

2849 fcmftiw
w tym

P 3 syreny 505
P ursus 0-330
H 2 telewizory rubin 707p

DLA UCZESTNIKÓW

III LOTERII FUNTOWEJ
„Głosu Kąszalskiego”
pod patronatem MHPK FJN



Ostatnie akordy Festiwalu Piosenki Radzieckiej

ZIELONA GÓRA (PAP). Koncertem laureatów zakończył się wczoraj w Zielonogórskim amfiteatrze X Festiwal Piosenki Radzieckiej. W koncercie wzięli udział nie tylko najlepsi teatralni wykonawcy radzieckiej piosenki, lecz również laureaci poprzednich festiwali. Wytopili także zwycięzcy zoraonizowanego w czasie niedawnych Dni Kultury Polskiej! w ZSRR Festiwalu Polskiej Piosenki.

*

Wczoraj w Zielonogórce rozpoczęła się trzecia z najbardziej interesujących imprez towarzyszących X Festiwalowi Piosenki Radzieckiej — Dni literatury Radzieckiej. W ośrodku Dni przewidziano sympozjum z udziałem delegacji pisarzy radzieckich i polskich oraz tłumaczy literatury radzieckiej, a także spotkania twórców z czytelnikami.

Na zdjęciu obok: występ kwartetu wokalnego z Sano-
ka (woj. rzeszowskie)
CAF — Gawafkiewicz —

telefot@

+ PRZEWODNICZĄCY Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, przemawiał na spotkaniu * wyborcami, które odbyło się w Teatrze Wielkim w Moskwie. Omówił on m. In. działalność Rady Najwyższej ZSRR oraz główne kierunki radzieckiej polityki zagranicznej..

* W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ w ZSRR odbędą się wybory powszechne. Ważnym akcentem poprzedzającym to doniosłe wydarzenie w życiu politycznym Związku Radzieckiego było wczorajsze spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa z mieszkańcami Baumańskiego Okręgu Wyborczego Moskwy.

* W SALI REDUTOWEJ Pałacu Hofburg w Wiedniu odbyło się dziś 38. posiedzenie plenarne delegacji 19 państw, biorących udział w rokowaniach na temat redukcji zbrojeń i sił zbrojnych * Europy środkowej.

* BRYTYJSKI minister spraw zagranicznych James Callaghan oświadczył w Londynie, że W. Brytania uczyni wszystko co w jej mocy, aby doprowadzić do pomyślnego zakończenia KBWE i rozmów o redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie.

* W KIJOWIE odbyła się XII narada komitetów krajów socjalistycznych ds. UNESCO, w czasie której omawiano problemy przygotowań do XVIII sesji generalnej konferencji UNESCO. W naradzie wzięły udział delegacje Białorusi, Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

* W /.WIAZKI RADZIECKIM wystrzelono sztucznego satelitę ziemi z serii „KOSMOS”, oznaczonego numerem 659. Lot odbywa się bez zakłóceń.

* SEKRETARZ GENERALNY ONZ, Kurt Waldheim wyraził nadzieję, że wkrótce dojdzie do spotkania portugalskiego ministra spraw zagranicznych Mario Soaresa z przedstawicielami Organizacji Jedności Afrykańskiej. Przypuszcza się, że spotkanie takie nastąpi jeszcze w końcu obecnego tygodnia w Mogadyszu (stolica Somalii).

* EGIPSKI dziennik „Al-Gumhurija” poinformował, że w sobotę przybędzie do Kairu prezydent Algierii, Huari Bumediën. Spotka się on z prezydentem Egiptu, Anwarem Sadatem.

* W TULUZIE (Francja) zakończył się XII Kongres Centrali Związkowej — Powszechnej Konfederacji Pracy — „Force Ouvriere”. W obradach uczestniczyło 1500 delegatów reprezentujących ok. 850 tys. związkowców. Poprzedni kongres „Force Ouvriere” odbył się w 1971 r,

* JAPONIA zawarła układ handlowy s LRB, przysznajęcy Bułgarii kredyt eksportowy w sumie stu milionów dolarów. W ramach kredytu Japonia ma dostarczyć Bułgarii urządzeń prze* myślowych które służyć będą przede wszystkim do rozbudowy przemysłu stalowego i petrochemicznego.

* WEDŁUG INFORMACJI z kół oficjalnych prezydent Argentyny, Juan l'eron, nie przyjął zbiorowej dymisji swego gabinetu, która miała na celu ułatwienie mu reorganizacji rządu i @-zdrowienie sytuacji w kraju.

* W MUZEUM im. Puszkina w Moskwie zostanie wystawiony słynny obraz Leonarda da Vinci. Gioconda. Obraz był ostatnio wystawiany w Japonii. W Moskwie zostanie on umieszczony w szklanej gablocie wewnątrz której będzie utrzymywana stal* temperatura 20 stopni i stała wilgotność.

* ANGIELSKO-FRANCUSKI ponaddzwiękowy samolot pasażerski „Concorde” wylądował w bostońskim porcie lotniczym „Logan”. Lot nad Atlantykiem trwał 3 godziny tj. o 5 godzin krócej niż przelot innych samolotów pasażerskich. Szybkość „Concorde” wynosiła 2.330 km na godzinę.

* W OSTATNICH DNIACH spadły w różnych rejonach Rumunii duże deszcze, po których wiele rzek wystąpiło z brzegów i spowodowało szkody. Opublikowany komunikat stwierdza, że oprócz strat w rolnictwie zaerrożone zostały niektóre zakłady przemysłowe. W pracach zapobiegających dalszym stratom i zniszczeniom uczestniczy wojsko.

Inauguracja Tygodni Polskich w Bremie

BONN (PAP). Po otwarciu niedawno , Tygodnia Polskiego w Duisburgu, podobna impreza rozpoczęła się wczoraj w Bremie. W "uroczysto ści otwarcia „tygodni", które trwać będą do*7 lipca- br. wziął udział prezydent senatu, nadburmistrz Bremy Hans Koschnick oraz ambasador PRL Wacław Piątkowski. Po oficjalnej inauguracji Tygodni Polskich odbyło się uroczyste otwarcie wielu wystaw, w tym wystawy „Polska 74", ukazujące dorobek gospodarczy Polski pudowej w jubileuszowym roku 30-lecia. Nasza prezentacja w Bremie jest wyjątko-

wo szeroka. Oprócz 8 wystaw, w tym specjalnej wystawy „Oświęcim", publiczność Bremy będzie miała okazję wysłuchać koncertów Filharmonii- Narodowej, Ha liny Czerny-Stefańskiej o- bejrzeć balet Opery Poznańskiej i innych polskich artystów. Seminaria na temat stosunków Polska — RFN, przegląd polskich filmów, spotkania z udziałem polskich sportowców, dyskusje naukowców, profesorów wyż szych uczelni nauczycieli, przedstawicieli związków za wodowych uzupełniają program Tygodni.

Wojsko przejęło władzę w iemesiie Północnym

LONDYN, PARYŻ (PAP). Siły zbrojne dokonały w Jemenie, Północnym (Jemeńska Republika Arabska) zamachu stanu. Utworzona została Rada Dowództwa, w której skład weszło 7 przedstawicieli armii i sił bezpieczeństwa. Przewodniczący Republikańskiej Rady Prezydenckiej, Abd Ar-Ršhmaa4rja"Jn..ęYew9dnię?ący, Rady Kon bultatywrfej, Hašari AfvAhmar zoałaŁ zdymisjonowani.

; W opUbirkowsTiy" ošViad czeniu przywódcy zamachu stanu podali, że dymisja ta została padyktowana „rozbieżnością w poglądach, - pro wadzącą do ehaosu, nieefek tywności w sprawowaniu władcy i korupcji w urzędach państwowych". Siły zbrojne — głosi oświadczenie — postanowiły przywrócić porządek i stabilizację w kraju, bronić zdobytych narodowych aż do czasu zakończenia kryzysu politycznego. W całym kraju wprowa dzono godzinę policyjną.

Zamknięto 'wszytkfe' lotni- ...ska.' Na czele-rady stanął pułkownik Ibraħim Al-Hamedy, który zajmował dotychczas stanowisko zastępcy na czelnego dowódcy sił zbrojnych Jemenu Północnego. Radio SANA opublikowało 'komunikat,' który stwierdza, że ntłwe władze będą przestrzegać wszystkich układów międzynarodowych zawartych przez Jemen Północny i umacniać więzy z sąsiednimi państwami arabskimi.



W Lizbonie (Portugalia), odbyła się manifestacja mieszkańców miasta w hołdzie dla zamordowanego przez faszystowską policję polityczną (PIDE) przywódcę sił narodowowyzwoleńczych Mozambiku Amilcara Cabrala.

Na zdjęciu: uczestnicy manifestacji z transparentami na ulicach miasta.

CAF — Unifax

Trwają obrady OJA

Depesza przywódców radzieckich

MAGADISZU, MOSKWA, KAIR (PAP). XI konferencja przywódców państw afrykańskich, zrzeszonych w Organizacji Jedności Afrykańskiej kontynuuje obrady. Na ręce przewodniczącego sesji OJA nadeszły telegramy z pozdrowieniami od szefów państw. Pozdrowienia przesłali przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny

i premier A. Kosygin. Stwierdzają oni, że Związek Radziecki, który był i- niejatorem przyjęcia historycznej deklaracji ONZ o zapewnieniu niepodległości krajom kolonialnym — opowiada się za pełnym jej urzeczywistnieniem i udziela wszechstronnej pomocy narodom walczącym o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Wokdt kryzysu .rządowego we Włoszech

Prezydent G. Leone nie przyjął dymisji rządu

RZYM (PAP). Prezydent Włoch Giovanni Leone od rzucił dymisję tróipartyjnego rządu koalicyjnego, kierowanego przez Mariano Rumora. Decyzję taką podjął on po trzydniowych konsultacjach z przywódcami partii politycznych. Opublikowany w Rzymie komunikat oficjalny głosi, że prezydent nie zgadza się na dymisję rządu

z uwagi na powagę sytuacji gospodarczej i konieczność podjęcia inicjatyw ekonomicznych. Giovanni Leone wezwał rząd Mariano Rumora do podjęcia dla dobra kraju wysiłków, które zlikwidowałyby rozbieżności między partiami koalicji rządzącej na temat sposobu rozwiązania kryzysu ekonomicznego.

Protest hutników amerykańskich

NOWY JORK (PAP). Związek Zawodowy Hutników Amerykańskich na wiecu w mieście Phoenix w stanie Arizona przyjął re-

zolucję protestującą przeciwko likwidowaniu przez chilijską juntę wojskową swobód demokratycznych. Autorzy rezolucji potępią obalenie rządu Salvadora Allende, masowe rozstrzelania jego zwolenników, wtrącenie do więzień działaczy związkowych Chile.

Po wizycie prezydenta R. Nbcona w Egipcie

Wspólny komunikat egipsko-amerykański

KAIR (PAP). Wczoraj opublikowano wspólny komunikat egipsko-amerykański, który podkreśla, że pokój i pogotów na Bliskim Wschodzie są istotne dla zapewnienia trwałego pokoju na całym świecie.

Pokój na Bliskim Wschodzie — głosi m. in. komunikat — powinien się opierać na pełnym wykonaniu rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242 z 22 listopada 1967 r. Powinien on uwzględniać słuszne interesy wszystkich narodów na Bliskim Wschodzie, w tym narodu palestyńskiego oraz prawo do egzystencji wszystkich państw tego regionu. Jeśli chodzi o stosunki

dwustronne, komunikat egipsko-amerykański stwierdza, że Stany Zjednoczone pomagają Egiptowi w budowie centrum nuklearnego dla celów pokojowych i sprzedadzą temu krajowi reaktory atomowe dla elektrowni, którą Egipt będzie mógł uruchomić w 1980 roku.

Wczoraj przed południem prezydenci USA i Egiptu kontynuowali rozmowy. W

godzinach południowych prezydent Nixon opuścił Egipt i udał się z wizytą oficjalną do Arabii Saudyjskiej. Przedwczoraj wieczorem prezydent USA — Nixon wydał w Aleksandrii bankiet na cześć Sadata. W czasie bankietu Nixon poinformował, że pod koniec br. prezydent Egiptu złoży w USA wizytę oficjalną. Nixon dodał, że szczegółów tej wizyty na razie nie ustalono. Prezydent Sadat ma się zatrzymać nie tylko w Waszyngtonie ale także odwiedzić kilka innych miast amerykańskich.

„Studniówka” rządu H. Wilsona

POPULARNOŚĆ I TRUDNOŚCI

LONDYN (PAP). Wyniki ankiety opublikowanej wczoraj przez londyński „Times” wykazują, że rząd premiera Wilsona zyskał stosunkowo wysoką popularność. Według danych Ośrodka Badań Opinii Publicznej, 46 procent wyborców wykazuje intencje poparcia Partii Pracy w ewentualnym głosowaniu powszechnym, podczas gdy na opozycyjną Partię Konserwatywną stawia tylko 34 procent, na Partię Liberalną — 18 procent, a na inne partie polityczne — 2 procent. 57 procent osób ankietowanych uważa, że rząd robi „dobrą robotę”, natomiast bardzo krytycznie oceniają go Partia Konserwatywna. Sondaż z wiera negatywną ocenę kierownictwa par-

tif, przy czym 64 procent osób ankietowanych sugeruje, że były premier Edward Heath powinien ustąpić pozycję lidera innemu politykowi.

Ankieta opublikowana w sto pierwszym dniu urzędowania obecnego gabinetu daje premierowi Wilsonowi niewatpliwe powody do zadowolenia. Jednakże wyniki ankiety nie mogą przesłonić faktu, że gabinet Partii Pracy, nie mając większości w łbie Gmin, znajduje się w bardzo niewygodnej i delikatnej sytuacji. Nad rządem ciąży trudna sytuacja ekonomiczna kraju. Podane przez piątkową prasę dane na temat handlu zagranicznego wskazują kolejny rekordowy deficyt obrotów, w

wysokości 481 milionów funtów szterlingów. Zapowiada się roczny deficyt rządu 4,5 miliarda funtów szterlingów, a więc na skalę, która jeszcze dwa lata temu uznana byłaby za czysty wymysł. Drugi zasadniczy kłopot — to inflacja. Obecne tempo inflacyjne w granicach 15—20 procent traktuje się jako poważną groźbę dla brytyjskiego poziomu życia.

W impasie znajduje się polityka irlandzka. Sytuacja w Ulsterze jest bardzo daleka do całkowitego wyjaśnienia.

W polityce wewnętrznej podstawą rządowej polityki jest „kontakt socjalny” ze związkami zawodowymi. Obie strony, jak na razie, respektują istniejący układ. Natomiast wielki biznes zaczął atakować rządowe plany rozszerzenia nacjonalizacji i państwowej ingerencji w gospodarce. Ta krytyka znajduje przychylnie przyjęcie w kręgach opozycji politycznej i zapowiada rządowi mniejszościowemu trudną momenty w parlamencie.

W dniu 12 czerwca 1974 roku zmarł
po ciężkiej chorobie

Jan Wabik

ŁugolftiM pracownik Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Koszalinie.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA I WSPÓŁPRACOWNICY KPB

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 czerwca 1974 r., o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

ŻYCIE MAŁŻEŃSKIE

„Żačsn diabeł
nie jest tak czarny
zeby nie mógł być
dwa razy czarniejszy”
(zasłyszane)

CZEŚĆ TRZECIA

Proszę bardzo, tu są moje papiery. Tu wyczyta pani, gdzie, za co i ile czasu siedziałem.

O, tu, na zdjęciu, ona z naszymi czte rema córkami. Ładne dziewczuchy wyrosły. Ta uśmiechnięta pisała, że z weselem czeka do mojego powrotu. Za aptekarza ma się wydać. Dobrze, będzie sobie panią aptekarzową.

A teraz niech pani napisze, że moja żona, Magda Pięta od Komyckich, jest ostatnią k..., że to ja tak powiedziałem. Niech ludzie we wsi wiedzą, że nareszcie przejrzałem na oczy. I niech pani jeszcze napisze, że jak wróce do domu, to jej takie lanie sprawię, że na całą wieś będzie grzmiało. Może mściwy jestem? Nie, dostanie tylko co jej się należy. Za te dwa lata, które przez nią „kiblowałem”. Cała wieś jest po mojej stronie. Głupi byłem, bo kochałem tę swoją wybraną. Ale teraz zmądrzałem. Już mnie nie oszuka swoimi niebieskimi oczkami, jak wtedy, dwadzieścia lat temu...

CZEŚĆ PIERWSZA

Miał już prawie trzydzieści pięć lat, ale nie ciągnęło go do żeniaczki. Nie był zbyt urodziwy, ani majątny, óle za to dobry dla ludzi, spokojny. Obiecował sobie, że tylko do wykopków posiedzi u brata, rybki jeszcze trochę połowi, i wyjedzie w Koszalińskie, do ojca.

Ona miała szesnaście lat. Sierota, przysięgnięta przez sąsiadów, u nich dotąd służyła. Widział, jak rosła i w oczach piękniała. Niejeden gospodarski syn oglądał się za nią, ale starzy gonili, bo nie wiadomo czyja była i przecież bez morgów.

Tego roku plony były jak się patrzy, to i dożynki nie gorsze urządzili. Siedział w pierwszym rzędzie na murawie, a ona młynareczkę odgrywała w przedstawieniu, które przygotowali razem z nauczycielką.

„O młynareczce z pewnej wsi
młody rybak ciągle śni
a ona z niego śmieje się
że to nie dla niej mąż, ach nie...”
Haz tylko, albo dwa spojrzęła na niego, ale wiedziała, że jemu posłała tę piosenkę i że „nie”, znaczy „tak”!
Dwa tygodnie nie minęły, jak przed Majestatem oboje powtórzyli „tak”. To była miłość, jakiej wioska jeszcze nie widziała. Całe dnie na rękach ją nosił.

Rok po roku córy mu rodziła, ale nie miał pretensji, chociaż chłopaka pragnął mieć nade wszystko.

Coraz lepiej im się żyło, coraz dostatniej. Razem z ojcem mieli już jakieś piętnaście hektarów. Dom murywany postawili, oborę, stodołę, chlewnię. Jeszcze rok, dwa i wyjdą na czysto.

Za świniaki kupił żonie pralkę. Na Eobotę i niedzielę do Koszalina ją zawiózł, hotel zapłacił, kupił co chciała i na zabawę do lokalu zaprowadził. Cieszyła się jak dziecko. A jaki był dumny, gdy inni przychodzili go pytać, czy mogą z Magdą zatańczyć! Pozwalał, a jakże. Młoda taka, to niech się bawi. On wypije jednego, drugiego...

Sam wrócił z tej zabawy do hotelu.

Ona przyszła rano. Pijana i harda, od durni wyzwała. Miał ochotę stłuc ją na kwaśne jabłko, ale nie mógł się na to zdobyć.

Ojciec mu przepowiedział, że będzie „rogaczem”.

I... został. W opinii całej wsi, bo stale jacyś obcy kręcili się koło niej.. On na pole z ojcem jechał, a Magda jeździła do Koszalina, Kołobrzegu, grała miejską piękność.

CZEŚĆ DRUGA

Opinie o Piętach są we wsi podzielone. Przyczyn sytuacji jaka się wytworzyła niemal każdy upatruje w czym innym, ale nikt nie mógłby przysiąść, że wie najlepiej.

A właściwie cóż mogli wiedzieć o ich życiu Ta, początkowo spokojna rodzina mieszkała trochę na uboczu. Nie przyjmowali gości u siebie, sami też nigdzie nie bywali. Zajęci byli rozbudową gospodarstwa, wychowywaniem dzieci. On chodził czasem na zebrania wiejskie. Małomówny, spokojny, zawsze zgadzał się ze zdaniem innych, chętnie też innym pomagał. Czasem wi dywano go z sąsiadami w gospodzie. Unikał sprzeczek i grubiańskich słów. Tak był po prostu wychowany. Nigdy też nie potrafił zdecydowanie przeciw działać złemu losowi. Kiedyś ciężko zachorowała najmłodsza córka. Wezwano lekarza. Zapisał jakieś lekarstwa i odjechał. Ale stan zdrowia małej nie poprawił się. Pięta płakał przy kołyse i powtarzał, że będzie jak Bóg da. Kto wie, co by się wtedy stało, gdyby nie energiczna i zdecydowana żona. Zawiozła dziecko prosto do szpitala i tyl ko dzięki natychmiastowej pomocy udało się małą uratować.

W oczach wsi uchodził za życiową niezdara. Ale lubiano go i uważano za dobrego człowieka.

A co wiedzano o Piętowej? Niewiele. Na plotki nie chodziła, nawet przed sklepem nie stała. Zawsze w pospiechu, zawsze zapracowana. Umiiała dbać o dzieci, o męża i o siebie. Nigdy nie widziano jej brudnej czy rozczochranej — jak inne kobiety. Niejeden dziwił się, że taka młoda i >adna kobieta wyszła za brzydala, starego i bez majątku. Wszystkiego się przecież razem dorabiali, a znaczna różnica wieku między małżonkami była niestety, widoczna Magda bardziej wyglądała na córkę niż żonę Pięty. Nie raz im to wytykali, lichy wie po co.

Ona: Teraz żałuję, że wyszłam za niego. Nigdy go nie kochałam. Był po prostu dobry i nie wypominał, że jestem podrzutkiem. Byłam młoda i bardzo chciałam mieć własny dom. Wszyst ko się między nami popsulo od tego wyjazdu do Koszalina. Przez piętnaście lat małżeństwa tylko jeden raz byłam z Romanem na zabawie, i to wolał wódkę pić niż ze mną tańczyć. No i inni się znaleźli...

On: Lubiłem ją, nie mogłem skrzywdzić. Córkę rosty i już niejedno rozumiały. Nasze życie stało się sprawą publiczną.

Sołtys: Wszyscy wiedzieli, co się dzieje u Piętów. Śmiali się z niego i współczuli mu. To dobry, spokojny człowiek, ale już niemłody. Przeszkadzał w domu, więc chciała się go pozbyć.

Ona: Bił mnie. Cała wieś wiedziała jakie sińce miałam. Ja tam mężczyźni nie zaczepiałam. To oni przychodzili tutaj, do Romana z interesami, a baby zaraz plotek narobiły.

— Ludzie mówią, że to nie były sińce tylko śladj po atramencie...

Ona: Lekarz stwierdził, że sińce, a Roman sam przyznał w sądzie, że mnie popchnął. Dostał dwa lata w zawieszeniu. Mógł więcej ręki nie podno sić.

Sołtys: Po tej pierwszej rozprawie stała się bardzo pewna siebie. Chciała i już wiedziała, jak się pozbyć męża, czekała tylko na okazję. Dobrobyt tak ją zepsuł. Póki byli biedni — pilnowała dzieci i domu.

Ona: Nie raz mówiłam, żeby mnie spłacił, to go zostawię w spokoju i wyjadę do miasta. Nie chciał, opowiadał, że nie może żyć beze mnie. Czasem żał mi go było.

On: Chciała, żebym gospodarstwo sprzedał i kupił mieszkanie w mieście. A co ja, rolnik, robiłbym w mieście? Siła jej nie trzymałem przy sobie, ale chciałem, żeby dzieci miały matkę.

Michał: Jesteśmy z Piętą dobrymi sąsiadami. Namawiałem go, żeby po tej pierwszej rozprawie wziął adwokata, złożył rewizję. Ale nie chciał. Wolał z daleka trzymać się od sądu. Nerwowo się zrobił i ciągle miał awantury — to z komornikiem, to z posterunkowym. Na drugiej rozprawie wszystko obróciło się przeciwko Romanowi.

Zobaczyła przez okno, że listonosz za trzymał motocykl przed domem. Pobiegła do pokoju, pomazała się atramentem, rozdarła bluzkę i z węglarką w jednej, a solą w drugiej garści, wyszła na podwórze, gdzie Roman właśnie młócił. Wołając ratunku, rzuciła w męża węglarką i sypaną solą w oczy. Pchnął ją, aż potoczyła się pod studnię, wrzeszcząc i złorzecząc mężowi. Byłby jej dołożył ratunkiem od wiedeł, ale zobaczył, że na ratunek spieszy listonosz. Wtedy zrozumiał prowokację. Był przegrany.

EPILOG

Lotem błyskawicy rozeszła się po wsi wiadomość, że Pięta wrócił z więzienia. Siedzi w gospodzie, pije i zapowiada wszystkim, że żonę stłucze na kwaśne jabłko. Przerażona Piętowa zamknęła się w kuchni. Wstyd jej było, że męża „wsadziła” do więzienia. Teraz pół wsi miałoby widzieć, jak ją bije?! Tylko na to czekają, stojąc w milczeniu przy domu. Raczej sama zro bi sobie coś złego.

Pięta długo obserwował żonę przez dziurkę od klucza. Potem wszedł do pokoju i coś tam bażrał na kartce pa pieru. Weisnął czapkę na głowę i ciężkim krokiem ruszył w kierunku cmentarza. Gdy już niknął za drzewami, Pię towa zająrzała do pokoju. Kartka była do niej.

„Najukochańsza Magdusiu, nie gniewaj się, że takie rzeczy na Ciebie wygadywałem, że tak brzydko się odgrażałem. Ręki bym na ciebie nie podniósł. Ja do Ciebie żalu nie mam i z serca ci przebaczam. Więc nie zamykaj się przede mną jak przed wściekłym psem, bom Ci nie wróg, ale przyjaciel. Idę teraz grób ojca odwiedzić, a Ty kolację zgotuj. A potem przez wieś pod rękę pójdziemy, żeby ludziom gęby pozamykać. Twój, na wie ki, Roman”.

Żądny sensacji tłumek nadal stał ko ło domu...

ANNA ZALEWSKA

FUNDUSZ OSTATNIEJ NADZIEI

O potrzebie tego aktu ustawodawczego mówiono od daw na. — Problem rodzin opuszczonych przez lekkomyślnych i nieodpowiedzialnych żywicieli narastał w ciągu wielu lat. Wysiłki wymiaru sprawiedliwości, zmierzające do ułatwienia pokrzywdzonym dochodzenia świadczeń alimentacyjnych przynosiły bardzo ograniczone rezultaty. W tych warunkach sprawa przejęcia przez państwo bezpośredniej odpowiedzialności za zaspokojenie roszczeń najbardziej potrzebujących i materialnie upośledzonych rodzin stała się pilnym postulatem opinii społecznej.

Dwa oblicza bezduszności Problem ma dwa różne oblicza. Z jednej strony wyznacza jego rozmia y rosnała stale liczba rozwodów i rodzin faktycznie rozbitych. W ciągu dziesięciolecia 1962—1972 r. cyfra orzeczonych rozwodów wzrosła przeszło dwu-i półkrotnie. Ten rosnący trend ma pod jednym względem szczególnie społecznie ujemne znaczenie: z roku na rok wzrasta odsetek rozwodzących się małżeństw obarczonych dziećmi. W 1960 r. była ich ponad połowa. W 1971 — już blisko dwie trzecie. A przecież przytoczone tu cyfry nie ujmują całej skali zagadnienia; po?a tą statystyką pozostaje jeszcze liczbowo trudno uchwytny problem rodzin faktycznie rozbitych, dzieci porzuconych przez jedno, a czasem przez obydwójce rodziców.

Jest i drugi — nie mniej dramatyczny — aspekt alimentacyjnego problemu. Wraz z narastaniem fali tzw. drugiego wyżu demograficznego, ludzi wytraconych przez wiek i choroby na margines czynnego życia, nabrzmiewa sprawa samotnej starości. Nie chodzi tu bynajmniej o samotność tylko w sensie psychologicznym. Zapomnienie ze strony najbliższych dotyczy tych najczęściej przypadków, gdzie rodzinne związki należałoby udokumentować sięgnięciem do portfela. W wielu, wcale nie najgorzej sytuowanych rodzinach, taka rewaluacja stosunku do najbliższych, którzy znaleźli się w pilnej potrzebie, przekracza pułap normalnych możliwości.

Obydwa te zjawiska znajdują tylko częściowe odbicie w sądowych i komorniczych rejestrach spraw alimentacyjnych. Ale nawet ten częściowy obraz daje wystarczająco rozległą panoramę rodzinnych tragedii. W 1970 r. wpłynęło do sądów 56 tysięcy pozwów o alimenty. W 1972 r. — 61 600. Wzrosła w tym czasie również liczba procesów o ustalenie ojcostwa, które zawsze łączą się z problemem alimentacji (w 1972 r. było ich ponad 11 tysięcy). Według miarodajnych ocen także około 60 proc. wyroków rozwodowych zawiera rozstrzygnięcia o obowiązkach alimentacyjnych stron. Ze zsumowania tych cyfr wynika prawdziwy rozmiar problemu: 115 tysięcy spraw rocznie.

W roku 1970 wpłynęło do komorników ponad 65 600 wniosków o egzekucję alimentów. W 1972 r. — 68 tysięcy. A w pierwszym półroczu 1971 r. — 34,5 tysiąca. Na przestrzeni lat 1960—73 ta kategoria spraw w kancelariach komorniczych zwiększyła się o ponad 40 proc. Łącznie w 1972 r. prowadzonych było 284 tysiące egzekucji alimentacyjnych. Analizy przeprowadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości ustaliły, że w około 80 proc. wypadków należności ściągają się z wynagrodzenia za pracę, bo — rzecz ciekawa — w rodzinach indywidualnych rolników problem ten występuje bardzo rzadko. Mimo to jednak 25 proc. tych egzekucji jest nieskuteczne.

Jedyną dalszą możliwością wpływania na uporczywie uchylających się płatników jest zastosowanie represji karnej. W 1971 r. organy MO i prokuratury prowadziły dochodzenia wobec 22 tysięcy odmawiających świadczeń alimentatorów. Przed sądem stanęło blisko 10 tys., wśród nich ponad połowa okazała się recydywistami. W tych wypadkach windykacją należności alimentacyjnych zajmuje się administracja zakładów karnych, potrącając je więźniom z należności za pracę. W tej drodze udało się w 1972 roku wyegzekwować 51 milionów złotych. Ale skuteczność i opłacalność tej metody ma nader ograniczony zasięg. Najbardziej uparci w ogóle odmawiają pracy w więzieniu, a w wypadku pozostałych, korzyści finansowe uzyskiwane przez rodziny nie kompensują wydatków skarbu państwa na utrzymanie pensjonariuszy tych zakładów.

Wdowi grosz Państwowy fundusz alimentacyjny, zapewniając pomoc rodzinom najszybciej dotkniętym plagą rodzicielskiej nieczułości, stanowić będzie tamę dla tych ognisk patologii społecznej. Oczywiście obejmie on tylko najbardziej potrzebujących: na pomoc będą mogli liczyć rodziny, których dochód nie sięga 1400 zł na głowę rodziny. Wysokość pomocy nie może przekroczyć 500 zł na jedną osobę.

Jest to niewiele w skali potrzeb. Jest to jednak wydatek sięgający prawie pół miliarda zł w skali państwowego budżetu. Każda z tych złotych ogranicza środki, jakie mogłyby być skierowane na inne, pilne cele społeczne. Dlatego dziś jest to górna granica możliwości. Na ile w przyszłości będzie można ją podwyższyć, zależy przede wszystkim od tego, w jakim procencie wypłacone z funduszu sumy zostaną zrewindykowane. Według opinii ekspertów, przy dotychczas stosowanym trybie egzekucji można by odzyskać zaledwie 50 milionów. Trzeba więc będzie sięgnąć do nowych środków społecznych i prawnych.

Projekt przyszłego kodeksu pracy przewiduje, że ła zaspokojenia roszczeń alimentacyjnych można będzie zająć 2/3 wynagrodzenia. Równocześnie wprowadza on nowe rygory wobec zakładów pracy, wspomagających uchylającego się od swych obowiązków dłużnika. Ujawnienie zmywu między niesumiennym alimentatorem a administracją przedsiębiorstwa, niezależnie od odpowiedzialności karnej i służbowej, spowoduje ściąganie należności oraz dodatkowej grzywny z funduszu zakładu. Są to środki surowe, ale sądzić należy, że opinia pracowniczka przyjmie je ze zrozumieniem. Tak czy inaczej koszty alimentacyjnej anarchii ponosi w jakiejś części każdy z nas z własnej kieszeni. (Interpress)

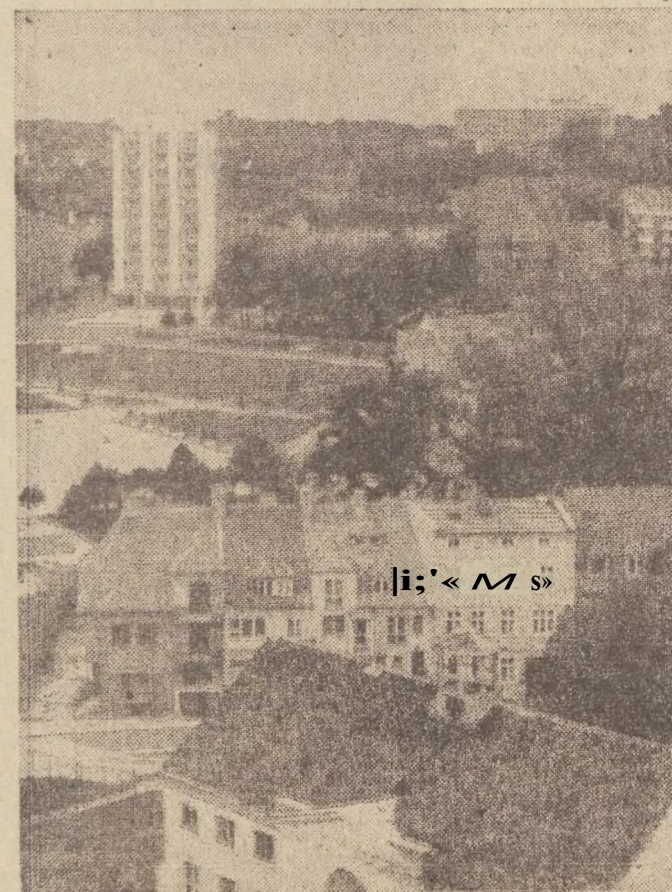
MARTA MIKLASZEWSKA



WIOSENNE KWIATY

Fot. Jerzy Pa tan

KOŁOBRZEG PRZED ŚWIĘTEM



(dokończenie ze str. 1)

W sali gimnastycznej pachnie jeszcze olejną farbą. Grupa robotników z Kombinatu maluje lamperie. Wszystkie urządzenia sportowe wmontowane już w ściany. Pozostało właściwie tylko ułożenie parkietu, Na placu apelowym p-r-ed głównym wejściem do budynku szkolnego dobiega końca betonowanie nawierzchni. Obok krzepnie fundament, na którym stanie emblemat szkoły, wykonany przez kołobrzeskiego metaloplastyka Ludwika Piątką.

— Mamy już niewiele czasu — mówi T. Karcz — i nasilenie prac poważnie wzrosło. I choć zostały nam tylko roboty wykończeniowe, ostateczny szlif, pracujemy na pełnych obrotach. Aktualnie zatrudnionych jest tu 53 robotników z Kombinatu i 14 z przedsiębiorstw podwykonawczych. Jako kierownik budowy o pracujących tu ludziach mogą mówić tylko w superlatywach. Kierownik robót B. Nowicki jest na budowie niemal przez 24 godziny, Majster budowlany M. Kowalski — nie ma dla niego świątku ni piątku; ofiarny, sumienny, zdyscyplinowany. Wszystkie parkiety, terakota, płytki pcw układała brygada posadzkarzy pod kierunkiem Zdzisława Debskiego. Dobrze i szybko. Wyróżnił bym także młapą W. Zgrzywą i wielu innych. Doskonale wywiązują się ze swoich Obowiązków uczniowie naszej przykładowej szkoły budowlanej, pracujący pod kierunkiem brygadzysty Dziubińskiego. Razem z kolegami z TRM mogą być dumni, "bo zadanie patronackie wykonali z nadwyżką.

Na zewnątrz budynków rozległe place-apelowe, trawniki i... kępy drzew. Budowniczości potrafiłi w trakcie "robot oszczędzić okazałe brzozy, klony i buki. Teraz pięknie zdobią szkołę.

— Wszystkie prace chcemy zakończyć do 13, na tydzień przed uroczystościami — mówi dyr. Krupski. — Gospodarz obiektu — TRM — musi przecież mieć czas na „zadomowienie się”. — Zdażycie? — pyta I sekretarz KP partii tow. J. Bajsarowicz, który razem z naczelnikiem powiatu jak co dzień akurat przyjechał na budowę. — Musimy! — mówią budowlani.

Na terenie budowy Technikum spotykam plastyka, Jerzego Ściesińskiego. Jemu-właśnie Komitet Organizacyjny powierzył dekorację. — Przygotowuj

20-metrowy transparent z hasłem „Ład żywi — morze bogaci”, maszty, flagi, plansze graficzne oraz wystawę dorobku polskiego rybołówstwa morskiego. Wzdłuż ul. Arciszewskiego — planuję ustawienie wolno stojących elementów dekoracyjnych.

A ulica Arciszewskiego jest już prawie zagospodarowana. Budowa nawierzchni drogi i chodników rozpoczęta w dniu czynu partyjnego — już na ukończeniu. Zamiast kolein — jedzie się teraz do Technikum piękną asfaltową drogą. Również przyległy park jakby wypiął.

Odwiedzam port. I tu panuje atmosfera przygotowań do zbliżających się uroczystości. W gabinecie kapitana portu Henryka Kuryja — nieustanny ruch. Jest tu zastępca dyrektora „Barki” — H. Krupiak, są przedstawiciele „Hydrobudowy-4”. Omawiają technicznie szczegóły ceremonii tak bardzo ważnej dla portowców.

Mówi kpt. Kuryj: — Przygotowujemy blok z betonu, symboliczny kamień, który w czasie uroczystości zostanie opuszczony na dno morza. Będzie to kamień węgielny pod budowę nowego wejścia do portu Kołobrzeg Blok zostanie zrzucony z pontonu, który za kilka dni nasz holownik „Klemens” przyprowadzi ze Świnoujścia. Gotowa jest także metalowa tuleja, w której umieszczony zostanie akt erekcyjny. A tak w ogóle, to robimy duże porządki w porcie. Asfaltujemy nawierzchnię, malujemy, czyszcimy wszystko — na duży połysk. Mamy już także zwiezione •boje i sprzęt potrzebny do wyznaczenia terenu przyszłego wejścia do portu.

H. Krupiak — członek Komitetu Organizacyjnego dodaje: — Na Dni Morza przygotowujemy po raz pierwszy w •Kołobrzegu targ rybny. Sądę, że wspólne dzieło „Barki” i Centrali Rybnej przypadnie do gustu wszystkim. Na placu przed Liceum Ekonomicznym przez kilka dni czynne będą kramy, stoiska, smażalnie, gdzie można będzie kupić bądź zjeść na miejscu smaczną rybkę.

Dni Morza chcą także uczcić budowlani z Kombinatu. Na budowie pierwszego domu mieszkalnego, wznoszonego systemem WZ-70 — pełna koncentracja robót. Prace zostaną zakończone na miesiąc wcześniej niż planowano. Takie zobowiązanie podjęła załoga. 22 czerwca koniec pracy! Ale zaraz potem

„przewodzka” dźwigu i — montaż następnego, tym razem budynku dla załogi „Barki”.

Pierwszy budynek z fabryki domów prezentuje się okazale. Czysty, jasny, funkcjonalny. Ma 5 kondygnacji, cztery klatki. 40 mieszkań o 180 izbach. Aktualnie prowadzi się tu roboty wykończeniowe. Maluje się sufity, wiesza grzejniki, łączy się gotowe kabiny sanitarne w pionie. Mistrz budowy Janusz Wyrzykowski — pionier technologii WZ-70 i kierownik budowy Józef Ziemia kierują pełną napięcia pracą. 15 dni na wykończenie budynku to nie bagatel. Normalnie robi się to znacznie dłużej. — Przykładamy się do pracy barćeo — mówi mistrz Wyrzykowski. — Ten pierwszy budynek przeznaczony jest dla załogi Kombinatu, ale oglądać go będą przecież wszyscy.

Wchodzimy do mieszkania. Wszystkie są ładne i rozkładowe. Ściany pokrywają kolorowe tapety, podłogi — wykładzina dywanopodobna. Wiele tu nowości. Grzejniki panelowe, blaszane zamiast tradycyjnych żeliwnych, centralna wentylacja łazienek, kuchni i we.

Wszędzie uwijają się robotnicy. Wśród nich tegoroczni absolwenci ZSB, którzy podjęli pracę w Kombinacie.

Już z ulicy spoglądam jeszcze raz na „jedynaka”. Efektowny prezent na zbliżające się święta.

Do centralnych uroczystości Dni Morza pozostało już niewiele czasu. Ambicją mieszkańców miasta, władz jest jak najlepsze zaprezentowanie Kołobrzegu. Począwszy od ładnej, pomysłowej wystawy po zadbane amfiteatr, gdzie odbędzie się uroczysta akademicka. Wysięk setek ludzi, zaangażowanych w przygotowania nie jest sprawą okazjonalną. Efekty upiększania miasta i porządkowania — pozostaną.

MIRA ZOŁTAK

Zdjęcie: J. Rataa

TE rzekę pamiętam z czasów, gdy proporcje miały nieco inne wymiary, gdy patrzyło się na świat oczami malca. Wtedy wydawała się duża. W istocie jest bardzo mała, właściwie nie rzeka a rzeczka. Wypływa źródłanym strumykiem na północ od Krzemienia i ciągnie się drobnymi zakolami w kierunku południowym wzdłuż tej olbrzymiej ©-kilometrowej wsi. Potem zanurza się w lasy, wijąc się wśród bagnistych łąk i zarośli, przepływa obok leśnej wioski Flisy i wreszcie wpada do nieco większej rzeki w miejscowości Momoty.

Wychowałem się nad Branwią, mając 7 lat w niej uczyłem się pływać, na jej zimo we rozlewiska chodziłem z rówieśnikami ślizgać się. Robiliśmy łyżwy z kawałka drewna opasując je grubym drutem. Kraj lat dziecięcych chociaż byłby najuboższy, we wspomnieniach pozostaje piękny, jakże bogaty w doznania, bajecznie kolorowy.

Mieszkałem z rodzicami najpierw w Krzemieniu, później bliżej Janowca w gajówce zwanej Cegielnia. Rejon wsi Flisy i okolice Porytowego Wzgórza — to był służbowy, rewir mego ojca. Znałem tam każdy krzaczek, każdego niemal zajaka. Wiosną podpatrywałem tokujące guszcze i cietrzewie lub nadlatujące o zmroku łąkami od strony rzeki — bekasy. Czy mogłem wtedy przypuszczać, że to cudowne zacisze leśne zmieni się kiedyś w piekło?

Przez las chodziłem do szkoły: do powszechnej w Krzemieniu, do gimnazjum, w Janowie Lubelskim. Droga ta została później zaminowana i stała się obiektem największej i najkrwawszej bitwy

partyzanckiej w Polsce. Zginęło w tym boju kilku moich serdecznych przyjaciół i kolegów. Pamięć ich wraz z pamięcią wszystkich poległych w czerwcu 1944 roku partyzantów — pragnę dzisiaj uczcić przez przypomnienie tamtych dni i tamtych sprzed 30 laty wydarzeń.

Wiosną 1944 r. południowa Lubelszczyzna była szczególnie niespokojna. Zgromadziły się tu najrozmaitsze, oddziały partyzanckie, korzy

nika do Rozwadowa, drogi z Zaklikowa do Janowa, z Janowa do Frampola i Biłgoraja, z Biłgoraja do Krzeszowa. W ten sposób powstał kocioł, w którym znalazły się: Brygada AL im. Ziemi Lubelskiej pod dowództwem kpt. Ignacego Borkowskiego „Wicka”, Brygada AL im. Wandy Wasilewskiej — sfornowana za Bugiem z mieszkających tam Polaków, silny oddział mieszany polsko-radziecki, który również przy

sy, gdzie zarządzono koncentrację Wszystkich sił partyzanckich. Teren był dogodny do obrony. Pozycje usytuowano na wznesieniu zwanym Porytowym Wzgórzem oraz •po obu stronach rzeki Branew.

13 czerwca doszło do starcia pod wsią Szklarnia, gdzie na piaszczystej drodze leśnej z Janowa partyzanci urządzili zasadzkę na niemiecki konwój. Zadanie zostało uwieńczone podwój-

nie sygnały rakietowe dla artylerii i lotnictwa, tak aby w zamieszaniu nie raziły własnych jednostek. Ponadto nakazano przygotować białe trójkątne płachty, które rymy piechota niemiecka miała wskazywać lotnikom, swoje pozycje.

Gdy rozpoczął się generałny atak — partyzanci byli okopani i całkowicie przygotowani. Dysponując potężną siłą ogniową broni maszynowej przypuścili nacierają-

gardła. Poprzez huk wystrzałów przedzierały się jęki rannych i rzenie dogorywających koni. Lufy automatów rozgrzewały się do czerwoności. Chłodzona je krwią i moczem, tam gdzie zabrakło wody. Wódę zresztą nierzadko odrywano od spieczonych warg, aby położyć na dłonie, żelastwo.

Dopiero gdy noc ogarnęła lasy, ustały walki. Pod osłoną ciemności partyzanci postanowili wyjść z zacieśnionej się pętli. Trzeba było spieszyć, bo noc czerwcową krótka. Zmęczeni do granic wytrzymałości ludzie musieli znaleźć najdogodniejsze miejsce i uderzyć w najsłabszym punkcie pozycji zdeorientowanego nieprzyjaciela. Po kilku desperackich atakach próba powiodła się. przed świtem 15 czerwca oddziały wyszły z okrażeń wraz z taborami i rannymi. Słży bezdrożami prowadzone przez znających teren leśników, kierując się na południowy wschód w głąb puszczy biłgorajskiej, gdzie dotarły zajmując nowe pozycje 21 czerwca.

Hitlerowska akcja w Lasach Janowskich nie powiodła się. W bitwie nad Branwią Niemcy stracili ok. 2 tys. ludzi zabitych i rannych. Straty partyzantów były bez porównania mniejsze; poległo 100, rannych zostało 70.

Dziś na miejscu warki stoi pomnik. Piaszczystą drogę zastąpiła asfaltowa szosa. Poryłowe Wzgórze zwiedza ją turyści, młodzież szkolna przynosi kwiaty. Przyjeżdżają też kombataneci, wspominać kolegów, zadumać się nad czasem, który przeminał...

ZBIGNIEW PORĘBSKA

W 30-LECIE PARTYZANCKIEJ BITWY

RZĘKA OD KRWI CZERWONA

stające ze schronienia w olbrzymich lasach między Sannem a Bugiem, Szlaki komunikacyjne, którymi Niemcy zaopatrywali front, były pod bezustannym ostrzałem. Szczególnie zagrożone stały się linie kolejowe: Lublin — Rozwadow i Lublin — Hejowiec, gdzie niemal codziennie niszczone tory, a liczne transporty wojskowe wylatywały w powietrze. W tej sytuacji hitlerowcy chcieli za wszelką cenę zabezpieczyć sobie tyły, co było możliwe w dynie przez całkowitą likwidację działających tu sił partyzanckich polskich i radzieckich.

Policja była za słaba do takiej akcji, zaczęto więc, nawet za cenę osłabienia frontu, ściągać większe jednostki wojska. Z początkiem czerwca-obsadzono linię Sannu, trasę kolejową z Kra-

Sy t terenów wschodnich pod dowództwem kpt. Mikolaja Kunickiego „Muchy”, oddział AK ze zgrupowania „Ojca Jana” pod dowództwem por. Bolesława Usowa „Konara”, oddział BCH „Straż Chłopska” dowodzony przez por. Juliana Karczmarczyka, ps. „Lipa”, oraz liczne oddziały radzieckie pod komendą: Czepigi, Wasilenki, Jakowlewa, Nadielina, Prokopiuka, Karasjowa i innych oficerów Armii Czerwonej. Razem ok. 3 tys. ludzi dobrze uzbrojonych i wyszkolonych, którym przyszło przeciwstawić się ogromnej, blisko 10-krotnie przewadze wroga, dysponującego 3 dywizjami Wehrmachtu, SS i policji.

Sztab AL postanowił przyjąć walkę w lasach leżących na południe od Janowa Lubelskiego w okolicy wsi Fli-

nym sukcesem: hitlerowcy ponieśli znaczne straty w ludziach i sprzęcie, a ponadto w ręce polskie dostały się ważne dokumenty. Z nich dowództwo partyzanckie dowiedziało się o dyslokacji poszczególnych zgrupowań nieprzyjaciela, który miał zaatakować ze wszystkich stron o świcie 14 czerwca. Akcja dowodzona przez kilku generałów nosiła kryptonim „Sturmwind I” i miała na celu okrążenie i zniszczenie gniazd odporu leśnych „bandytów”. Dokumenty zawierały szereg tajnych instrukcji, które przejęte przez partyzantów bardzo im pomogły w odparciu najgwałtowniejszych ataków w pierwszej fazie bitwy — i kto wie, czy nie zdecydowały o całym jej przebiegu. Np. jeden z tajnych rozkazów usta-

lał sygnały rakietowe dla artylerii i lotnictwa, tak aby w zamieszaniu nie raziły własnych jednostek. Ponadto nakazano przygotować białe trójkątne płachty, które rymy piechota niemiecka miała wskazywać lotnikom, swoje pozycje.

Gdy rozpoczął się generałny atak — partyzanci byli okopani i całkowicie przygotowani. Dysponując potężną siłą ogniową broni maszynowej przypuścili nacierają-

MOJ PIES

Z okęgowej wystawy psów rasowych w Gorzowie Wlkp., która odbyła się w ub. niedzielę, koszalińscy kynolodzy wrócili z nowymi sukcesami. Ich pu pile zdobyły bowiem najwyższe trofea — złote medale i najlepsze oceny.

Ares z Kamionki, szorstkowłosy wyżeł niemiecki Józefa Pierchalskiego z Koszalina otrzymał ocenę doskonałą, lecz z czwartą lokatą. Był to jedyny pies, który nie zdobył medalu.

Natomiast pierwszy lokatę z oceną doskonałą w klasie otwartej i złoty medal zdobył w rywalizacji z 12 psami Boy, wspaniały cocker spaniel Sylwii Krawczyk z Koszalina.

Sukces odniósł Atos z Uroczego Czaplinka, Springer spaniel Józefa Czyża z Czaplinka. Poza oceną doskonałą z pierwszą lokatą w klasie zwycięzców i oczywiście przynależnym mu złotym medalem, uzyskał także drugi już certyfikat na wystawowego championa. Nadto został re produktorem koncesjonowanym.

Doskonałą ocenę wraz ze złotym medalem w klasie otwartej uzyskał również sprowadzony z NRD Faust v. Muehtan, przegowa ny złoty dog niemiecki Pa wla Rychtstweja ze Swierzyny, pow. Sławno. Pies ten został także reproduktorem koncesjonowanym.

Z najlepszej strony zaprezentowała się laureatka z poprzedniej, sopockiej wystawy — Twiggy z Jam niczego Dworu — suka bes set-hound Jarosława Iwaszkiewicza i Koszalina. Od sędziów uzyskała oceną doskonałą i kolejny złoty medal oraz certyfikat na wystawowego championa. Jeśli na dwóch następnych wystawach, dwóch różnych sędziów wyda jej również certyfikat, uzyska tytuł championa krajowego.

Tak więc powiększa się grono sławnych medalowych i „utytułowanych” psów koszalińskich kynologów. Dotąd tytułami championa krajowego szczycą się dwa psy: Bajka-Kordejar, rasy gordon setter

Juliana Jarosza z Koszalina Oraz Bambi An-cze-ric, biały duży pudel J. Grudniewskiego ze Słupska.

Szanse na zostanie krajowym championem (brakuje tylko jeden certyfikat) ma Atos z Uroczego Czaplinka — springer spaniel J. Czyża.

Nadto wielokrotnymi medalistami są już: Eros znad Kani — niemiecki wyżeł szorstkowłosy Jana Kołacza z Czaplinka, a także tej samej rasy Ares z Kamionki Jana Pierchalskiego z Koszalina oraz suki — An-gordon setter Jana Grzeszczuka z Bukowa (pow. Sławno), Muza-Carmen z Bukowa — cocker spaniel Marii i Zenona Zawilskich ze Skibna i Bera-Lama-szhaucer obrzym Ryszarda Zięby z Koszalina.

Jedyna w województwie suka hodowlana rasy krótkowłosy wyżeł węgierski jest Coda Czerta — Jana Szuberta ze Stanomina (pow. Białogard). Warto dodać, że hodowlane suki tej rasy są dwie — trzy w kraju. Otóż przed dwoma laty na międzynarodowej wystawie w Poznaniu Coda Czerta uzyskała tzw. CACIB, czyli zdobyła najwyższy tytuł championa międzynarodowego. Węgier, który sędziował wszystkie wyżyły i sam jest hodowcą psów tej rasy, nie mógł wyjść z podziwu, bo „tak pięknych suk nawet na Węgrzech nie spotyka się”. Na jego zalecenie suka pojechała do Budapesztu, gdzie znajduje się najlepszy reproduktor, dzięki czemu stała się matką nowog, wspaniałego potomstwa. Uroczę Szczęścięta rosną zdrowo i zaczęły już wchodzić na ringi wystaw. Po raz pierwszy zobaczymy je 28 lipca br. na wystawie psów-rasowych w Koszalinie.

Dzisiaj — rozpoczyna się w Koszalinie wojewódzkie szkolenie psów na „Psa towarzysza”. Spotkanie organizacyjne odbędzie się w dniu rozpoczęcia szkolenia, o godz. 16, w siedzibie Oddziału Związku Kjmologicznego, przy ul. Dzieci Wrzesińskich 26. Na szkolenie mogą przyprowadzić swoje pupile, także nierasowe, wszyscy miłośnicy psów. (hz)

U-Q RO DA

Zadbana fryzura, pielęgnacja włosów nie może być wyłącznie sprawą damską. Dotyczy to również mężczyzn. Przede wszystkim włosy trzeba myć ilekroć są brudne. Szczególnie powinna to wziąć pod uwagę cała męska pleć hołdująca modzie długich włosów. Ale samo mycie sprawy jeszcze nie załatwia. Za sadą powinno być codzienne staranne czesanie, które uwolni włosy z grubsza od kurzu. Czynimy to grzebieniem z nabitą na jego zęby wata. Umiarkowanie silne szczotkowanie włosów czystą szczotką, także wpływa korzystnie na czystość i wygląd fryzury. Najlepiej to zrobić szczotką ze szczeciny dzika.

A teraz co do samej fryzury męskiej. I tu uwaga. Bezwzględnie mi ja moda na bardzo długie włosy, spadające na ramiona. Coraz mocniej moda dyktuje skracanie włosów na męskich głowach, przy czym długość ich nie przekracza granicy zętknięcia z kołnierzykiem. Z taką fryzurą panowie wyglądają estetycznie. Wybór uczesania musi jednak być uzależniony od indywidualnych cech

mężczyzny, czyli kształtu tułowia, sylwetki i wzrostu. Coraz szerzej lansowany jest typ tzw. nowoczesny — sportowy, Charakteryzujący się uczesaniem z włosów krótkich z przedziałkiem.

Podstawą każdego dobrego uczesania winno być modelowe strzyżenie wykonane nożyczkami, brzytwą lub temperą. Następnie ułożenie za pomocą szczotki i ręcznej suszarki. Ale nade wszystko — o czym pany wie często zapominają — to pielęgnacja włosów takimi środkami, jak fiapilofil „produkcji „Polleny — Lechii” lub „Subrina” i „Pitinem” produkcji jugosłowiańskiej, którymi dysponują zakłady fryzjerskie i można je nabyć w sklepach kosmetycznych. Środki te nadają włosom pu szystość, eliminują łupież i wzmacniają je. To ostatnie ma szczególne znaczenie przy włosach dłuższych, bowiem zapobiega ich wypadaniu.

Przy włosach średniej długości moda zaleca, aby uszy były częściowo zakryte, a jeżeli ktoś uwielbia baczki to nie powinny być dłuższe niż do dolnej granicy ucha. Przed zrobieniem fryzury można zastosować podkład z lekkiej trwałej ondu lacji na zimno.

Propozycje dla panów na sezon letni zaprezentowano na ogólnopolskim pokazie fryzur „Wiosna — lato — 74”. Są praktyczne i zapewne spotkają się z życzliwym przyjęciem.

Poniżej przedstawiamy fryzurę, wykonaną przez Wacława Chrostowskiego z Fryzjersko-Kosmetycznej Spółdzielni Pracy „Diana” w Warszawie. Włosy są strzyżone brzytwą, góra krótsza, tył lekko przedłużony dochodzący do kołnierzyka koszuli, uszy przykryte do połowy. Baki się gają do dolnej części ucha. (hz)



SN ZACHY

Partia — maraton

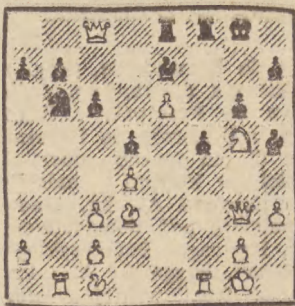
Dokładnie nie wiadomo, ile trwała najdłuższa partia w historii szachów. Na pewno jedna z najdłuższych rozegrał Polak Zbigniew Doda z radzieckim mistrzem Borisenko na międzynarodowym turnieju w Leningradzie w 1960 roku. Nasz reprezentant grał bardzo dobrze, uzyskał przewagę i odrzucił remisową propozycję przeciwnika. Po pięciu godzinach partia została odłożona i zgodnie z regulaminem partnerzy dogrywali ją następnego dnia. Dwugodzinna dogrywka nie dała rezultatu i partie kontynuowano w trzecim dniu. Borisenko propo nował remis, ale Doda odrzucił możliwość pokojowego zakończenia partii. Przeciwnicy dogrywali ją jeszcze sześć razy. Wreszcie Doda uznał się za pokonanego w partii, która trwała ponad 19 godzin i miała 175 posunięć.

Król kapituluje przed pionem

Nieczęsto się zdarza, aby w początkowym stadium partii pion zmusił króla przeciw nika do kapitulacji. Tak było w partii granej na Festiwalu Szachowym w Augustowie w 1973 roku, pomiędzy Maszkowskim (białe) i Gralką (czarne).

Partia wiedeńska: 1) e4 e5 2) Sc3 Sf6 3) f4 d5 4) f:e5 S:e4 5) Sf3 Gg4 (częścić gra się 5...Ge7, ale ruch w partii też jest dobry) 6) d3 S:c3 7) b:c3 Ge7 ? (lepsze było 7...d4) 8) Ge2 0—0 9) Wb1 Sd7 10) d4 Sb6 11) 0—0 c6 12) Gd3 Hd7 13) Hel Wa-e8 14) Hg3 f5 ? (konieczne było f7-f6, czarne wybrały niewłaściwą kontynu

GSALKA



MASZKCWSK!

acje). 15) Sg5! g6 16) h3 Gh5 17) e6 Hc8 18) G:f5! (spodziewane uderzenie, teraz gra rozwija się forsownie) 18).... W:f5 19) W:f5 g:f5 20) Sf7+Gg6 21) Sh6-f-Kf8? (pewne szanse dawało 21.... Kg7) 22) He5 Gh4 23) e7! zwycięski pion, czarne poddały się wobec nieuchronnego mata.

Mistrzowie olimpiad

Mistrzami olimpiad można nazwać szachistów radzieckich. Po raz pierwszy wystąpili w bojach olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku, zostając zwycięzcami. Następnym dziesięć olimpiad także zakończyły się sukcesami reprezentacji Kraju Rad. Z 205 rozegranych sootkań Rosjanie wygrali 182, zremisowali 20 i tylko 3 przegrali (dwie razy z Węgrami i raz z RFN). Szachiści radzieccy rozegrali 820 partii, z których 493 zakończyły się ich zwycięstwem 298 — remisami, a tylko 29 — orazkami. Dziewięć razy występowali w drużynie radzieckiej Wasilij Smysłow — exmistrz świata. W ostatnich latach w reprezentacji ZSRR następujące systematyczne odmłodzenie: w 1970 r. średnia wieku wynosiła 40,5 lat, w 1972 r. — 37,3, a na obecne różniłyśmy olimpiadzie w Nicei 35,7 lat. (msz)

M"= 1T JLYSIISTWO

Już 75 lat minęło od chwili ukazania się w Polsce pierwszego numeru popularnego wśród myśliwych czasopisma „Łowiec Polski”. Zaczęto je wydawać w roku 1899 w Warszawie, a jego założycielem i pierwszym redaktorem był J. Sztolcman. Z przerwami w latach 1914—24 i 1939—45 „Łowiec Polski” ukazuje się do dzisiaj i jako organ Polskiego Związku Łowieckiego jest obecnie poczytnym wśród zainteresowanych” tematyką myśliwską dwutygodnikiem. W czerwcu br. pojawi się pod wójny, poświęcony jubileuszowi numer „Łowca”.

Interesujące przedsięwzięcie podjęto w obwodzie łowieckim Technikum Leśnego w Borach Tucholskich (woj. bydgoskie). Zbudowano tam wolierę dla odłowionych na Białostocczyźnie cietrzewi. Zamierza się tutaj prowadzić sztuczną hodowlę tych ciekawych ptaków.

Istniejące w Koszalinie i Słupsku sklepy „Jedności Łowieckiej” prowadzą sprzedaż licznych akcesoriów myśliwskich, a ponadto sprzętu wędkarskiego i sportowego. Lokalizacja tych placówek jest nieco dyskusyjna, jako że bez wątpienia sklep taki przydałby się bardzo w południowej części naszego województwa — na przykład w Szczecinku. Inna rzecz, że klienci sklepów „Jedności Łowieckiej”, podobnie zresztą jak i ich personel, mają wiele powodów, do narzekania na ich zaopatrzenie...

Przewóz świeżo upolowanych przez koła łowieckie dzikich zwierząt transportem PKP nie od dziś budzi wiele zastrzeżeń. Kolej niejednokrotnie bowiem nie dotrzymuje swych zobowiązań wobec klientów, opóźnia przewóz, wykonywany zresztą w niewłaściwych warunkach, wskutek czego zdarza się, że dziczyzna do ciera do miejsca swego przeznaczenia w stanie zepsutym. Marnują się cenne dewizy... Od lat prowadzone przez „Las” pertraktacje w sprawie należytego i terminowego transportu dziczyzny jakoś nie przynoszą efektów. (woj.)

ESPERANTO

Pierwsze audycje radiowe w języku esperanto nadano w roku 1922 w mieście Newark w Stanach Zjednoczonych oraz w Londynie. Później pojawiły się one w programach radiowych Moskwy, Rio de Janeiro, Pragi, Genewy, Helzinek, Paryża, Warszawy. Obecnie 17 stacji radiowych emituje regularnie audycje esperanckie.

Niedawno na półkach księgarskich ukazał się ładnie wydany tomik zawierający wzajemną korespondencję dwóch popularnych polskich poetów: Leopolda Staffa i Juliana Tuwima. Mało kto wie chyba, że serdeczny kontakt obu literatów zawiązał się za pośrednictwem... esperanta. Młody Tuwim był entuzjastą esperanta i wśród jego pierwszych przekładów poetycznych na ten język są i wiersze Staffa. Od tego właśnie zaczęła się listowna znajomość tłumacza ze sławnym już wówczas autorem „Snów o potęgde”.

(RO)

ESKIJIRISY

Jako dzieło stosowanej sztuki graficznej, ekslibris stał się stosunkowo dość wcześnie przedmiotem kolekcjonerstwa. Pierwszy znany zbiór znaków książkowych pochodzi z połowy XVIII stulecia i powstał w Irlandii.

Prekursorem zbieractwa i kolekcjonerstwa ekslibrisów w Polsce był Józef Andrzej Załuski. Natomiast ruch kolekcjonerski na większą skalę zaczął rozwijać się u nas pod koniec XIX wieku. Tym zainteresowaniom towarzyszyło wydanie publikacji, opracowań, tworzenie grup zbieraczy, którzy wymieniają między sobą posiadane znaki, dzielą się spostrzeżeniami i wiadomościami dotyczącymi nowych ekslibrisów. Jedną z pierwszych kolekcji polskich, ze zbiorów Stanisława Siennickiego, zakupiono została do Anglii i wzbogaciła największe na świecie zbiory ekslibrisów w British Museum, posiadające dziś ponad 100 tys. sztuk.

Początków XX wieku sięgają wielkie zbiory, liczące około 30 tys. ekslibrisów, kilku kolekcjonerów, rozmieszczonych w artystycznym znaku książkowym, jak Tadeusza Lesznera, Edwarda Chwalewika, Tadeusza Szpakowskiego, ks. Antoniego Okoła-Kuła. Działania wojenne nie oszczędziły jednak tych zbiorów i polscy kolekcjonerzy musieli zacząć przed trzydziestu laty od początku. Zapali kolekcjonerski, umożliwienie sztuki spowodowały, że mimo tych ogromnych strat istnieją dziś już okazałe zbiory, liczące po kilkanaście tysięcy: m. in. A. Ryskiewicza, T. Solskiego, S. Aulicha, P. Michałowskiego, F. Wagnera oraz unikalne zbiory Zakładów Narodowych im. Ossolińskich.

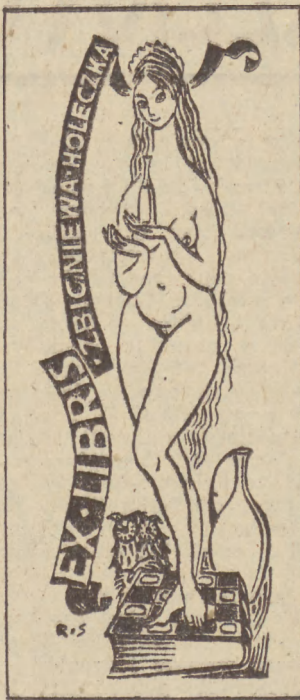
Dziś w Polsce kolekcjonerstwem ekslibrisów zajmuje się około 300 zbieraczy, część z nich grupuje się wokół Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, część wokół towarzystw miłośników książek i bibliotek i w różnych klubach kolekcjonerów. Gromadzeniem ekslibrisów zajmują się także biblioteki i placówki muzealne (m. in. w Kórniku, Poznaniu, Warszawie).

Jedną z form popularyzacji tej dziedziny sztuki użytkowej są liczne wystawy i wydawnictwa, organizowane między innymi na terenie województwa koszalińskiego („Kwiaty i rośliny ozdobne w ekslibrisie” — Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, 1974 r.; „Motywy wojskowe w ekslibrisie polskim” — Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, 1973 r.; „Ekslibris Stanisława Mrowińskiego” — Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Koszalinie 1973 r.; „Ekslibris lekarzy” — Słupskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, 1972). O rosnących zainteresowaniach w tej dziedzinie świadczą liczne studia i badania naukowe nad ekslibrisem, niech świadczy chociażby opracowana przez Zygmunta Klemensiewicza — „Bibliografia ekslibrisu polskiego”, wydana w roku 1952, a zawierająca 500 pozycji bibliograficznych.

Prezentowany dziś znak, zaprojektowany został w roku 1961 przez znanego koszalińskiego artystę plastyka, Ryszarda Siennickiego. Autor uprawia malarstwo, rysunek, grafikę użyt

kową i wystawienniczą. Prace jego znajdują się w licznych muzeach krajowych; a za twórczość artystyczną otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia.

MARIAN SIKORA





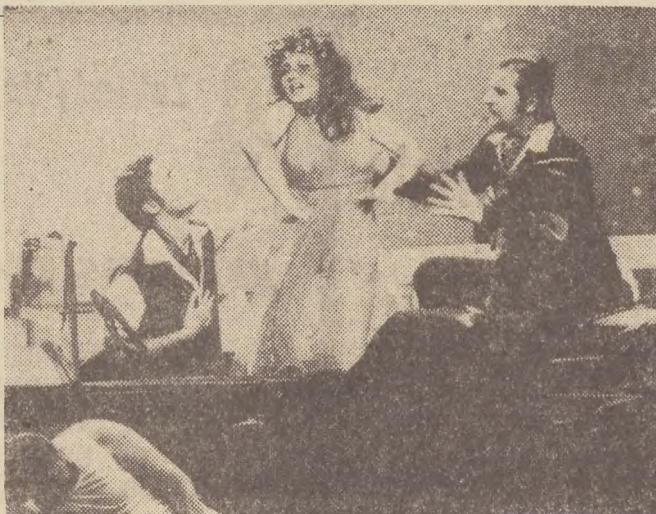
„Rzym” Felliniego

od lat trzydziestych do współczesnych.

Z ciekawostek towarzyszących pracy nad filmem: Jedna z sekwencji (satyra na reakcyjne tendencje w Kościele) realizowana była w tajemnicy — na plan nie dopuszczono żadnych dziennikarzy. Poza tym, dla potrzeb tego właśnie filmu, zbudowano w Cinecittà 500 metrów autostrady otaczającej Rzym, a w trakcie realizacji wyczerpał się budżet filmu i Fellini przez prasę apelował o pomoc... Jednym zdaniem — „Rzym” zdążył być filmem głośnym, zanim jeszcze zobaczono go na ekranach.

A sam Fellini? M. in. powiedział: „Czym naprawdę jest Rzym? Film z pewnością nie odpowie na to pytanie”.

„Rzym” wchodzi na nasze ekrany poprzedzony recenzjami w prasie filmowej, szeroko komentowany. Zdania recenzentów są podzielone, jedno jest jednak pewne —



każdy kolejny film włoskiego reżysera jest wydarzeniem. I chociażby dlatego warto w tym tygodniu znaleźć czas na obejrzenie jego kolejnego dzieła.

Federico Fellini, „Rzym” (tytuł oryg. „Fellini — Roma”) scenariusz: F. Fellini i B. Zapponi, zdjęcia: G. Rotunno, muzyka: Nino Rota, scenografia: Danilo Donati. Występują m. in. Peter Gonzales,

Britta Barnes, Pia de Doses, Fiona Florence. Ponadto w filmie grają samych siebie: Alberto Sordi, Marcello Mastroianni, Anna Magnani, Gore Vidal.

W Koszalinie film wyświetlany będzie w kinie studyjnym „Kryterium” w dniach 15—19 bm. Pierwsza zobaczy go młodzież uczęszczająca na „Premiery ZMS” (jutro, godz. 18.15).

Tydzień przed telewizorem

Przegląd dzisiejszy musi być i konieczności krótszy, Nie żeby w TV brakowało atrakcji, lecz ponieważ w dalszym ciągu dominować będą transmisje z piłkarskich Mistrzostw Świata, a o głównych pozycjach fabularnych co najważniejsze napisałem już przed tygodniem.

Na stadionach w RFN — między innymi dwa spotkania naszej reprezentacji i oczywiście obydwa zostaną przedstawione wprost z boiska: POLSKA — ARGENTYNA dzisiaj o godzinie 17.50 (początek samego meczu o 18.00) i POLSKA — HAITI w środę 19 VI o godzinie 19.20 a także powtórzone nazajutrz, tj. pierwsze w niedzielę o 10.30, a drugie w czwartek, 20 VI, o 8.30. Nadto we wtorek obejrzymy w całości mecz SZKOCJA — BRAZYLIA (godz. 19.20, powt. w środę o 8.30) a każdy „dzień piłkarski” na stadionach zachodniemieckich nasza Telewizja nada! zamykać będzie po godzinie 22.00 dokładnym przeglądem wszystkich wydarzeń, które dokonały się po południu i wieczorem. Znajdą się tam m. in. bardzo obszerne relacje z pozostałych spotkań w grupie 4, które kibiców polskich najbardziej interesują — a więc dzisiaj WŁOCHY — HAITI i 19 VI WŁOCHY — ARGENTYNA (to spotkanie być może będzie nadane wtedy w całości, tego jeszcze — do chwili, kiedy piszę ten felieton — nie rozstrzygnięto).



W TEATRZE: TELEWIZJI — 17 czerwca druga część „Stawy i chwały” według powieści Jarosława Iwaszkiewicza w opracowaniu i reżyserii Lidii Zamkowskiej. Gdy część pierwsza była raczej ekspozycja postaci, konfliktów i problemów — ta, zatytułowana „POLONIA RESTITUTA” („golska odrodzona”), poważniej wprowadzi nas w sytuację społeczno-obywatelską ówczesnej epoki i w poplątane losy bohaterów. Pierwsze lata niepodległości doprowadza w niej do majowego zamachu stanu Piłsudskiego w roku 1926, a w zakresie „spraw prywatnych” przedstawienie zakończy się ślubem Janusza Myszyńskiego i Zosi Zgorzelskiej. Komorów ich zaślubił i on ich też połączył. Oboje, czyli WIESŁAW NIEMYSKA i LESZKA HERDEGENA, widzimy na zdjęciu.

Fot. Z. Januszewski

MIASTA ZAPRASZAJĄ:

BYTÓW

Od piątku do niedzieli (14—16 czerwca) trwa w Bytowie „Jarmark Folklorystyczny — Bytów 74”. Na estradzie, ustawionej na wolnym powietrzu i w sali widowiskowej PDK, prezentują swój dorobek bardziej i mniej znane amatorskie zespoły artystyczne z kilku województw, opierające swój repertuar na rodzimym folklorze. Szczególną atrakcją będzie widowisko sobótkowe, zorganizowane nad jeziorem Jeleń, które odbędzie się dzisiaj o 21. Miłośników sztuki ludowej zainteresuje zapewne fakt, że w bytowskim „Jarmarku Folklorystycznym” biorą także udział twórcy ludowi, którzy przez cały czas trwania imprezy sprzedają swoje wyroby. W tym roku stoiska te prezentują się szczególnie okazale. Ejchali do Bytowa twórcy ludowi z Kujaw, Mazowsza, Kurpiów (bogate stoisko Cepelii „Kurpianka”), Warmii i Mazur, powiatu piskiego, a kaszubską sztukę pudową oferują twórcy ludowi z Wejherowa, Kościerzyny, Kartuz i powiatu bytowskiego.

W dniu dzisiejszym, w sali bytowskiego zamku odbędzie się seminarium „Folklor w życiu współczesnym”, w którym referaty wygłaszają: dr Stanisław Błaszczyszyn („Folklor i folklorizm”); doc. dr hab. Ryszard Kukier („Tradycje i folklor na Ziemi Bytowskiej”); mgr Hugo Iłta Ostrowska-Wójcik („Tradycyjna sztuka ludowa na Pomorzu Środkowym”) i dr Bogusław Linette („Folklor muzyczny”).

Impreza finałowa i koncert galowy przewidziane są Jutro o godz. 18, w sali widowiskowej PDK. (jot)

BIAŁOGARD I ŚWIDWIN

Autentyczna bitwa o krowę, którą stoczyły kilkadziesiąt lat temu Białogard i Świdwin, stała się obecnie pretekstem do dobrej zabawy dla mieszkańców obu powiatów, Organizowany Od kilku lat turniej pod nazwą „Bitwa o krowę” cieszy się ogromnym powodzeniem i dostarcza dobrej masowej rozrywki. Impreza pozwala obu powiatom na wykazanie się inicjatywą, zbliża środowiska, jest też okazją do poznania wielu ukrytych talentów.

W tym roku gospodarzem „Bitwy o krowę” jest Białogard. Turniej zostanie rozegrany w niedzielę, 16 bm. Po powitaniu ekipy świdwińskiej u bram miasta (godz. 11) gospodarze i goście udadzą się do Parku Przyjaźni Północno-Radzieckiej. Początek imprezy — godz. 12. Jury rozstrzygnie, komu tym razem przypadnie tytuł zwycięzcy. Ale to jest najmniej ważne. Najważniejsze, by wszystkim dopisał humor i zawodnicy bawili się dobrze wraz z liczną zgromadzoną publicznością. Bo że frekwencja dopisze, to rzecz pewna.

OKONEK I BARWICE

Dobrej zabawy należy również życzyć tym, którzy wezmą udział w turnieju miast. Rozpocznie się on jutro w Okonku, o godz. 12, na stadionie sportowym. Zmierzą się ze sobą Okonek i Barwice. Turniej jest po raz pierwszy organizowany w powiecie szczecińskim. Organizatorzy wzorowali się na telewizyjnym turnieju miast, dzięki któremu ich gospodarze mogli pochwalić się swymi osiągnięciami, urokami miast itd. Okonek i Barwice będą miały okazję do spopularyzowania swoich zakładów, przodowników pracy, a także — do rozbudzenia wśród społeczeństwa troski o wygląd swoich miejscowości. (war)

CZŁUCHÓW

Organizuje się tu liczne imprezy przygotowane z okazji przypadających dziś i jutro Dni Człuchowa. Tegoroczne święto miasta upłynie pod znakiem młodości. Dziś centralnym punktem uroczystości będzie Zlot Przdowników Pracy i Nauki (godz. 15, Liceum Ogólnokształcące). Wieczorem, o godz. 20, młodzież zbierze się na stadionie, gdzie odbędzie się uroczysty capstrzyk. Także wieczorem harcerze zapraszają na harcerskie ognisko w fosie koło zamku z udziałem politycznych i administracyjnych władz powiatu i miasta. Na niedzielę (godz. 10) zapowiadano paradę młodości, która zakończy się na stadionie występami zespołów przedszkolnych. O godz. 14 w fosie odbędzie się przegląd zespołów artystycznych, o godz. 15 rozpoczyna się boje żeglarskie o puchar naczelnika powiatu. Wieczorem (godz. 18) PDK zaprasza na dyskotekę. Zarówno w sobotę jak i niedzielę na stadionie biega się odbywały liczne imprezy sportowe, (rd)

Kołobrzeskie przygotowania do wystawy

W Kołobrzegu, w Muzeum Orla Polskiego, trwają intensywne prace związane z otwarciem nowej ekspozycji. Planowanej wystawy poświęcić będzie hasło „Kołobrzeg w 30-lecie PRL”. Autorką scenariusza jest mgr Barbara Zabel, kierownik działu historii Kołobrzegu. Celem wystawy jest umożliwić zwiedzającym zorientowanie się w kierunkach i perspektywach rozwoju miasta, ukazanie powojennych trudności, na jakie napotykali organizatorzy życia administracyjnego, społecznego i politycz-

nego, prezentacja współczesnych osiągnięć.

Chcąc zgromadzić jak najwięcej pamiątek regionalnych, dotyczących miasta w okresie 30-lecia, Muzeum Orła Polskiego zwraca się z prośbą do społeczeństwa Ziemi Koszalińskiej, aby udzieliło możliwie wszechstronnej pomocy.

Wszyscy zainteresowani tym, aby kołobrzaska ekspozycja była bogata, proszeni są o nadsyłanie do Muzeum (na zasadzie darowizny lub depozytu) następujących eksponatów: plaketek rajdowych, znaczków klapowych i pocztowych tematycznie związanych z miastem, wydawnictw propagandowych, emblematów rocznicowych itp.

Adres: Kołobrzeg, Muzeum Orła Polskiego. Otwarcie ekspozycji planuje się na lipiec br. (wmt)

VIII Festiwal Organowy Koszalin-74

DAWNA MUZYKA POLSKA

W programie jutrzejszego, drugiego z kolei koncertu organowego — dawna muzyka polska. Będą to m. in. utwory z Tabulatury Jana z Lublina, Requiem Mateusza Zwierchowskiego (w wykonaniu chóru i solistów) i utwory Mikołaja z Krakowa, A. Rochaczewskiego, A. Niżankowskiego, A. Freyera, A. Skulskiego, M. Zwirskiego i M. Surzyńskiego.

Wystąpią: chór chłopięcy „SZPAKI” z Gniezna, soliści Opery Poznańskiej i Opery Wrocławskiej. (ANTONINA KOWTUNOW — sop

ran, EWA WERKA — mezzosopran, EDWIN BORKOWSKI — tenor i MARIAN KONDELLA — baryton) oraz orkiestra koszalińskiej Filharmonii, którą dyryguje AGNIESZKA DUCZMAŁ. Na organach koncertuje — WACŁAW KUBICKI.

Agnieszka Duchmał jest absolwentką PWSM w Poznaniu (klasy dyrygentury Witolda Krzemińskiego). Pracuje w Operze Poznańskiej, prowadzi też orkiestrę kameralną Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego, którą sama założyła.

Wacław Kubicki jest wychowankiem Leona Batora i absolwentem gdańskiej PWSM. Wiele koncertuje, uczestniczy w festiwalach organowych, wykłada na PWSM i pracuje w Operze i Filharmonii Bałtyckiej, studiując dodatkowo wokalistykę.

Chór chłopięcy „Szpaki”, założony i kierowany przez Wiesławę Kisera, rocznie daje około 40 koncertów, w swoim Gnieźnie, w kraju i za granicą. Gnieźnieńskie „Szpaki” niejednokrotnie występowały już przed kamerami telewizji, słyszeliśmy ich nagrania w radiu. W swoim programie chór preferuje przede wszystkim nową muzykę.

Koncert odbędzie się 16 bm, w koszalińskiej kate-

drze, o godzinie 19. Słowo wiążące wygłosi Zbigniew Pawlicki (wmt)

Na zdjęciu: Wacław Kubicki.



Bestsellery

„Z ŁAWKI TRENERA”

Nakładem Wydawnictwa „Sport i Turystyka” ukazała się książka trenera i reprezentacji piłkarskiej Polski, Kazimierza Górskiego. Doskonale wybrano czas wydania tej interesującej pozycji.

K. Górski od 1945 r. Jest członkiem warszawskiej Legii. I chociaż los trenera, a potem selekcjonera, niejednokrotnie zmuszał do podróży, pozostał członkiem KS Legia do dzisiaj. W zespole tego klubu grał do 1953 r., trenerem jest od 20 lat, a od 1971 r. prowadzi pierwszą reprezentację. W ciągu trzech lat i drużyna Polski wygrała 27 spotkań, zremisowała 6, a przegrała tylko 5. W dorobku tego trenera jest złoty medal olimpijski oraz awans do finałów mistrzostw świata.

Dużo powodów do satysfakcji z sukcesów. K. Górski w swojej książce lojalnie podkreśla, że ma doskonałych współ-

pracowników. Obok trenerów klubowych najbliższymi współpracownikami są trener Andrzej Strojau i asystent, Jacek Gmach.

Kazimierz Górski nie występuje jako piłkarz już od wielu lat. Z boku z trenerskiej ławki śledzi przebieg wydarzeń na boisku. I to nie tylko kiedy gra jego drużyna — reprezentacja Polski, bo niekiedy trzeba jechać na mecze przyszłych rywali, poznać przeciwników, wyszukać ich słabe strony, opracować potem program gry swojej drużyny.

Dla trenera stan nerwowego napięcia zaczyna się na długo przed sędziowskim gwizdkiem, a kiedy już gra dobiega końca, też nie ma czasu na pełne odprężenie. Bo niedługo znowu mecz, znowu inny przeciwnik. A ponadto podopiecznym trzeba na gorąco przekazać uwagi i pochwały i słowa

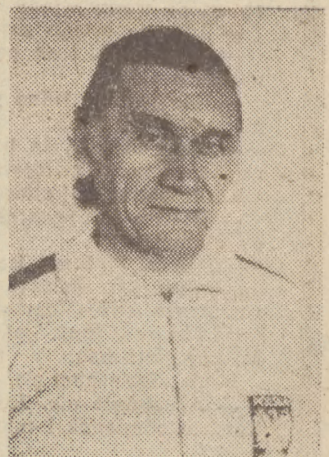
krytyk). Znajdźcie trenera, który nawet po wysoko wygranym i dla widzów pięknym spotkaniu nie doszuka się mankamentów w grze tego czy innego zawodnika lub całych formacji!

W książce trenera Górskiego poświęconej wspomnieniom z turnieju olimpijskiego i olimpiad o mistrzostw świata oraz opisowi życia orywnego selekcjonera! — piłkarzy nie wszystko jest dopowiedziane do końca. Czytelnik znajdzie tu dużo osobistych refleksji, interesujących spostrzeżeń. Po jej przeczytaniu łatwiej zapewne przyjdzie zrozumieć, dlaczego ławka trenera bywa bardzo twarda i niewygodna, choć tak oociająca dla ludzi rozmiłowanych w piłkę nożną, taktyce i strategii tej gry. A także — dlaczego trener w czasie nawet najbardziej denerwujących spotkań usiłuje zachować spokój i twarz Dokerzysty.

Telewizjowcy oamietali zapewne twarze Górskiego i Ramsey'a w czasie „sotkań” na stadionie na Wembley. Oba zdawali wielki egzamin. Dla obu ten pojedynek, toczony jedenastkami piłkarzy, właśnie i trenerskich ławek, był wielkim życiowym wydarzeniem.

Przeżyli dużo, znacznie więcej niż my, kibice, prawie szalejąc raz z niepokojem, raz ze szczęściem. Oni do końca usiłowali zachować spokój. Dopiero po długim czasie K. Górski dzieli się wrażeniami. Cechuje go przy tym spokój i umiór w wypowiedziach. Bo opanowanie to wielki atut trenera. (el-ef)

„Z ławki trenera” — Kazimierz Górski, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, nakład 30 tysięcy, cena 20 zł.



CZERWIEC

15 SOBOTA – JOLANTY

16 NIEDZIELA – ALINY

er TEATR

KOSZALIN
BAŁTYCKI TEATR DRAMA-

Lwowski smw

KOSZALIN
MI 7. EU M ARCHEOLOGICZNO
-HISTORY ZNE:• ulica Bogustawa II 15 –
Szuka Japonii
Czynne codziennie oprócz po-
niedziałków w godz. 10–16. we
wtorki od 12–18SALON WYSTAWOWY KLU-
BU MPIK – „Sztuka starożyt-
na”SAION RWA (ul. Piastowska)
– Malarstwo i grafika Kazi-
mierza Rajkowskiego z Białog-
ardu%11 A TECHNIKUM BUDO-
V. ANFUO (ul. Jedności) –
„Miliant w oczach dziecka”
(codzina 8–16).SLUPSK
MUZEUM POMORZA ŚROD-
KOWEGO – zamek Książąt Pom-
orskich – czynne od g. 10–18.
Wystawy stałe: 1) Dzieje i kultura
Pomorza Środkowego; 2) Kwiaty
i rośliny w exilistris.
KLUKI: 7ajroda Stowika
– czynna od g. 10–16. Wysta-
wa – Kultura materialna i sztuka
Słowińców
KLUB MPIK – Wystawa duń-
skiej grafiki użytkowej.

^TELEWIZJA

SOBOTA

f.55 „Świat się otworzy w nie-
dzieł” – film fab. prod. buł-
garskiej
1130 Przegląd piłkarskich
Mistrzostw Świata (kolor)
15.20 Program dnia
15.25 Program I proponuj#
15.30 Magazyn ITP
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Dla dzieci: „Sobótka”
(kolor)
16.30 Dla młodzieży: Harcer-
skie popołudnie
17.10 Pegai
17.50 Piłkarskie Mistrzostwa
Świata – mecz POLSKA – AR-
GINTYNA – ze Stuttgartu (ko-
lor*)19.50 Dobranoc: Bajki / mchu
i paproci (kolor)
20.00 Monitor (kolor)
20.45 X Festiwal Piosenki Ra-
dzieckiej w Zielonej Górze*.
Konoert laureatów. Prowadzą
Wroblewska i Stanisław
Zaczek <Kolor>
22.25 Dziennik (kolor)
22.45 Przegląd. piłkarskich
Mistrzostw Świata (kolor)
1.15 Program na mediiHj

PROGRAMY OŚWIATOWI

8.80 TVTR: Ochrona roślin –
lekcja 8 7.00 Matematyka –
lekcja 54 13.55 Chemia – lekcja
14 14.40 Uprawa roślin – lekcja
13

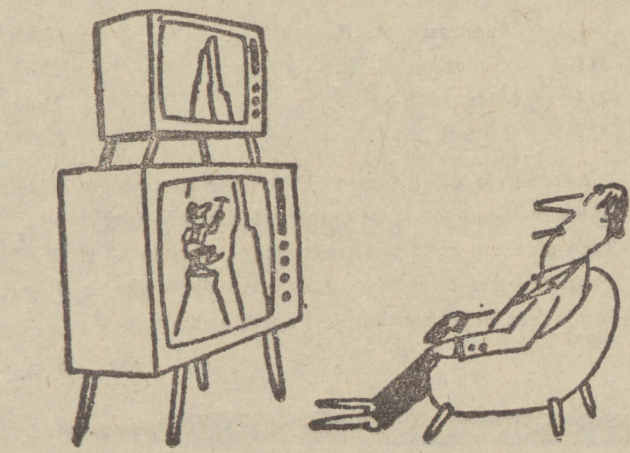
NIEDZIELA

8.30 fTVTR: Chemia – lekcja
14 oraz o 1.00 Uprawa rolin –
lekcja 13
7.30 Telewizyjny Kur» Rolni-
czy – w tym: przypominamy,
radzimy

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m
oraz UKF 69,92 MHz

SOBOTA

6.40 Studio Bałtyk 16.15 Pro-
gram dnia 16.18 Nowe książ-
ki 16.25 Przegląd muzyczny
17.00 Przegląd aktualności wy-
brzeża 17.15 „Tepedowskie wa-
kacje” – rozmowa przed mikro-
fonem 17.22 „Starty” – maga-
zyn młodzieżowy G. Preder 17.47
Młodzieżowe studio stereo –
sud. W Stachowskiego 18.25 Pro-
gnoza pogody dla rybaków.TYCZNY – niedziela, g. 18 –
„Dziś bliźniaki”
SLUPSK
BAŁTYCKI TEATR DRAMA-
TYCZNY – niedziela, g. 16.30 –
„Do Damaszk”

KOŁOBRZEG

MUZEUM OREŻA POLSKIE-
GO:• Wieża kolegiaty – „rzieje
oreża polskiego na Pomorzu
Zachodnim” – wystawa czyn-
na we wtorki i piątki od 10–16
15 do 20.30; śródv, czwartki, so-
boty i niedziele – g. 8–13.30
* Kamieniczka ful E. Gier*
czak) – wystawa pod nazwą
„Wojna i wojsko w grafice
polskiej”MAŁA GALERIA PDK – la-
larstwo art, plastyka Jerzego
Krawczyka * Łodzi.

ŚWIDWIN

SAION WYSTAWOWY PDK
– Malarstwo Marka Sapetto i
Wiesława Samborskiego

SŁAWNO

SALON WYSTAWOWY PDK
– Wystawa malarstwa Andrze-
ja Stowika

SZCZECINEK

MUZEUM REGIONALNE –
ul. Ks. Elżbiety 6 – Wystawa
pn. „Dzieje ziemi szczeciń-
skiej”. Muzeum czynne codzien-
nie, prócz dni poświęconych
w godz. od 10–16, we wtorki
od 13 do 20.

Ctnifony

KOSZALIN i SLUPSK

97 – MO
98 – Straż Pożarna
99 – Pogotowi? Ratunkowe
(tylko nagłe wypadki)

KOSZALIN

ADRIA – Nie ma mocnych
(polski, l. 14) – g. 16. 18 i 20Poranki – niedziela, g. 11 i
13 – Błąd szeryfa (NRD. l. 14)
pan.KRYTERIUM (kino studyjne)
– Rzym (włoski, l. 18) – g. 18,
i 19Poranek – niedziela, g. 12
– Wielka, większa, najwięk-
sza (polski, l. 7)ZACISZE – Wykryć szpiega
(radziecki, l. 14) pan. – g. 17.30
i 20Poranek – niedziela, g. 12 –
Ganna (japoński, l. 14) pan.MUZA – Ruchomy cel (USA,
l. 16) pan – g. 17.30 i 20Poranek – niedziela, g. 11 –
Włnnetou i król nafty (jugosł-
wiański, l. 14) pan.MŁODOŚĆ (MDK) – Kapral
i inni (wł. 11) – e 17.30Poranki – niedziela, g. U 1
13 – Miś pod wodą (polski l 7)ZORZA (Sianów) – Chłopi
(polski, l. 16)

MIELNO

FALA – Twa Wasiłjewicz
zmienia zawód (radz.. l. 11)HAWANA – Cenny łup (fran-
cuski, l. 16) pan.JUTRZENKA (Bobolice) –
Faustyna (włoski, l. 16)

SLUPSK

MILENIUM – Nie ma moc-
nych (polski, l. 11) – g. 16, 18.15
i 20.30; w sobotę seans dodatko-
wy o g. 13.45Poranek – niedziela, g. 11.30
– Złotorogi jelen (radz.. l. 14)
pan.POLONIA – Sutjeska, e*. I
i II (jugosłowiański, l. 14) pan.
g. 15.30, 18 i 20.30; w niedzielę
seans dodatkowy o g. 13Poranek – niedziela, g. 11 –
Pierścień księżnej Anny (pol-
ski, l. 11)

SOBOTA

PROGRAM I

Wiad.: 100, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00,
12.05, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00, 24.00,
1.00, 2.00 i 2.588.05 Poranne rozmaitości rolni-
cze 5.25 Melodie na dzień dobry
5.30 Gimnastyka 5.40 Muzyczne
wycinanki 5.50 Poradnik rolnika
6.10 Takty i minuty 6.30 Informa-
cje o programach PRiTV 6.35
Takty i minuty 7.00 Sygnały
dnia 7.17 Takty i minuty 7.35
Dzień dobry, kierowco 7.40 Tak-
ty i minuty 8.05 U przyjaciół 8.10
Melodie 7 stolic 8.35 Koncert
rozrywkowy 9.05 Dla kl. III i IV
(wych. muzyczne) 9.30 Moskwa
z melodią i piosenką 9.45 Z na-
grań Bix Balderbecke'a 10.08
Spotkanie i bluesom 10.30 „Gry
i zabawy Benona K.” – ode.
pow. 10.40 Śpiewa „Śląsk” 11.00
Z fonoteki muzycznej 11.18 Nie
tylko dla kierowców 11.25 Co sły-
chać w świecie? 11.30 Nasi ulu-
bieniecy 11.57 Sygnał czasu i hej-
nał 12.05 Z kraju i ze świata
12.25 Zespół „Anawa” 12.40 Kon-
cert życzeń 13.00 Graja i śpie-
wają radiowe zespoły ludowe
13.15 Rolniczy kwadrans 13.30
Przeboje Londynu 14.00 Ze świa-
ta nauki i techniki 14.05 P. Czaj-
kowski: suita i baletu „Dzia-
dek do orzechów” 14.35 Nowa
płyta J. Jacksona 15.05 Listy z
Polski 15.10 Muzyka i poezja
16.10 Jazz po angielsku 16.30 Z
cyklu: Podróże muzyczne po kra-
ju 17.00 Radio-kurier 18.00 Studio
S-13 Transmisje łączeniowa
ze Stuttgartu i meczu Polaka –
Argentyna ora* z Monachium z
mecz Haiti – Włochy w ra-
mach MS W piłce nożnej 19.50
Kupić, nie kupić, posłuchać war-
to 20.00 Podwieczorek przy mi-
krofonie 21.30 Kronika sporto-
wa i komunikat Totalizatora
Sportowego 21.43 Jaz dla kone-
serów 22.15 Festiwal Piosenki
Radzieckiej w Zielonej Górze
23.05 Korespondencja z zagranic-
y 23.10 Festiwal Piosenki Ra-
dzieckiej w Zielonej Górze
(c.d.) 0.05 Kalendarz Kultury
Polskiej 0.10–2.55 Program S
Opola.

PROGRAM II

Wiad.: 5.30, 4.30, 8.30, T.30,
8.30, 11.30, 13.30, 21.30 i 23.302.03–8.30 Poranek muzyczny I
Poznania 5.35 Posłuchaj i prze-
myśl 5.42 Melodie na dziś 6.10
Kalendarz 6.15 Jez. angielski 6.35
Targowe studio 6.40 Ze skarbni-
cy folkloru – muzyka Szkocji
7.00 Minioferty 7.10 Soliści w re-
pertuarze popularnym 7.35 W ra-
diowym tygł 7.45 Pozytywka
8.35 Polacy na świecie 9.00 Pol-
skie pieśni ludowe 9.20 Bezpie-
czeństwo na jezdn 9.30 Przeboje
znad Tamizy 9.40 Muzyka s*mo-
ficzna 10.00 XII Międzynarodo-
wy Festiwal Przyjaźni. „Pałac
pod gwiazdami” – słuch. 11.00
Dla kl. VII (historia) 11.35 Dla
młodych małżeństw 11.57 Sygnał
czasu i hejnał 12.05 Śpiewa „Ma-
jowszc” 12.20 Ze wsi i o wsi
12.35 Koncert chopinowski z na-
grań A. Słobodanika 13.00 Dla
kl. IV lic. (zajęcia fakultatyw-
ne grupy matematyczno-fizycz-
nej) 13.20 Jazs 13.5B „Pomysł” --

1DYŻURY

KOSZALIN

Apteka nr 11. al. Armii Czer-
wonej l. tel. 244-15.SLUPSK
Apteka HT !*, al. Pawła Fin-
dera 38, tel. #7-10

USTKA

DELFIN – Do drugiej stronie
stońca (angielski, l. 14) – g. 18
i 20; w niedzielę seans dodatko-
wy o g. 16Poranek – niedziela, g. 12 –
Nowa misja korsarza (francu-
ski, l. 11)

GŁÓWCZYCE

STOLICA – Winnetou w Do-
linie Śmierci (jugosłowiański,
l. 11) pan. – g. 18

DĘBNICA KASZUBSKA

JUTRZENKA – Jezioro oso-
bliwości (polski, l. 14) – g. 19;

tenIM©

w niedzielę seans dodatkowy
o g. 17

Poranek – niedziela, g. 14

* * *

BIAŁOGARD

BAŁTYK – Tydzień szaleńców
(rumuński, l. 16)CAPITOL – Janosik (pol-
ski, l. 7)BIAŁY BOR – Tajemnica A-
leksandra Dumasa (CSRS, l. 14)

B*OW

ALBATROS – Siódma kula
(radziecki, l. 14) pan.PDK – Lampy naftowe (CSRS
l. 16)DARŁOWO – kino nieczynne
GOŚCINO – Posag księżnicz-
ki Ralu (rumuński, l. 14)frag. pow. 14.00 Więcej, lepiej,
taniej 14.15 Jak powstały Nowe
Tychy – rep. 14.35 Dźwiękowe
wydanie miesięcznika „Jazz”
15.00 Dla dziewcząt i chłopców
18.40 Dawne śpiewki marynarzy
angielskich 15.50 Wiersze R. Za-
mojskiego 16.00 Czata – maga-
zyn wojskowy 16.15 Koncert mu-
zyki operowej 16.43 Warszawski
Merkury 18.20 Terminarz mu-
zyczny 18.30 Echa dnia 18.40
Radiolatamia czyli przewodnik
popularnonaukowy 19.00 B. Brit-
ten: „Iluminacje” op. 18 (fragm.)
19.15 Jez. francuski – dla za-
wansowanych 19.18 „Matysiako-
wie” 20.00 Gra H. Czerny-Ste-
fana 20.30 Notatnik kultural-
ny 20.40 Wielej muzyce w o-
ciach współczesnych i potom-
nych – aud 21.00 Przegląd fi-
lmowy Kamera 21.15 Z twórczo-
ści H. Purcella 21.30 Z kraju i
tt świata 21.50 Wiad. sportowe
21.55 Z albumu kolekcjonera mu-
zyki 22.30 Radiokabaret „Trzy
po trzy” 23.35 Co słychać w świe-
cie? 23.40 Ballady ludowe Wiel-
kiej Brytanii.

PROGRAM in

Wiad.: 1.00, 8.00 i 12.08

Ekspresem przez świat: 7.00, S.00,
10.30, 15.00, 17.00 i 19.008.05 Hej, dzień się budzi! 8.38
i 6.05 Zegarynka 6.30 Polityka
dla wszystkich 6.45 i 7.05 Zega-
rynka 7.30 Powroty – gawęda
7.40 Zegarynka 8.05 Kiermasz
płyt 8.35 Tylko po francusku
9.00 „Odcięta ręka” – ode.
pow. 9.10 Pieśni Rossiniego. Do-
nizettiego i Belliniego 9.30 Nasz
rok 74 9.45 Interradio – mag.
10.18 Parafrazy M. Kosza 10.35
Dzień Jak co dzień 11.45 „Skaza
ni na sukces” – ode. pow. 11.57
Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z
kraju i ze świata 12.25 Za kiero-
wnicą 13.00 Na szczecińskiej
antenie 15.05 Program dnia 15.10
Szlagiery * Teatrzyku „Banda”
15.30 60 minut na godzinę –
aud 16.30 Gra i śpiewa J. Hend-
rix 16.45 Nasz rok 74 17.05 „Od-
cięta ręka” – ode. pow. 17.15
Kiermasz płyt 17.40 Pół żartem
pół serio – aud. reklamowa 17.50
Przeboje chórem 18.00 Polski
Jazz – monografia płytowe 18.30
Polityka dla wszystkich 18.45
Słynni kameraliści – Virtuosi
di Roma 19.05 Aktualności nie
tylko muzyczne 19.20 Książka
tygodnia 19.35 Muzyka pocta
UKF 20.00 Odpowiedzi z róż-
nych szuffad 20.15 Korowód ta-
neczny 21.10 Fotoplastikon 21.30
Piosenki, które lubię 21.50 Ope-
ra tygodnia 22.00 Fakty dnia
22.08 Gwiazda siedmiu wieczo-
rów – zespół „The Beatles”
22.15 „Duch Białowięzy” – ode.
pow. 22.45 Aktualności nie tylko
muzyczne 23.00 Ulubione wier-
sze H. Słowieskiej 23.05 Spotka-
nie z zespołem „War” 23.45 Pro-
gram na niedzielę 28.50 Spitwa
Al Grean,

BIAŁOGARD

Apteka nr 14. pl. Wolności 8–f,
tel. 780

KOŁOBRZEG

Apteka nr t, al. Młyńska 15,
tel. 23-70

SZCZECINEK

Apteka ar 40, ul. 18 Lutego 28,
tel. 27-35KARLINO – Jaskółki (węgier-
ski, l. 16)KĘPICE – Staroświecki dra-
mat (radziecki, l. 14)

KOŁOBRZEG

WYBRZEŻE – Kiedy legendy
umierają (USA, l. 14)PIAST – sobota – Kierunek
Berlin (polski, l. 11) pan; nie-
dziela – Ostatnie dni (polski,
l. 11) pan.PDK – Taśmy prawdy (USA,
l. 16)MIASTKO – Siadem czarno-
włosej dziewczyny (jugosłowiań-
ski, l. 18)POLANOW – Minuta milcze-
nia (radziecki, l. 14) pan.

POŁCZYN ZDRÓJ

GOPLANA – Ciepło twoich
rąk (radziecki, l. 11) pan.PODHAŁE – Piosenkarka z ta-
werny (jugosłowiański, l. 18)

ŚWIDWIN

MEWA – Bitwa w wawozie
(radziecki, l. 11) pan.WARSZAWA – Nie będę cię
kochać (polski, l. 16)SŁAWNO – Prawo gwałtu
(USA, l. 16)TYCHOWO – Helm Aleksan-
dra Macedońskiego (radz.. l. U)USTRONIE MORSKIE – Na
niebie i na ziemi (polski, l. 11)

* * *

BARWICE – Naszyjnik dla
mojej ukochanej (radz., l. 11)

NIEDZIELA

PROGRAM I

Wiad.: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00,
12.05, 16.00, 19.00, 23.00, 24.00, 1.00,
2.00 i 2.585.33 Melodie na niedzielę 6.05
Kiermasz pod Kogutkiem 7.05
Wiad. sportowe 7.15 Kapela F.
Dzierżanowskiego 7.30 Moskwa
z melodią i piosenką 8.15 Dla
was gramy i śpiewamy 8.30 Prze-
krój muzyczny tygodnia 9.05
Fala 74 9.15 Radiowy Magazyn
Wojskowy 10.05 Radiowy Teatr
dla Dzieci Młodszych: „Chłopcy
na strychu” – cz. III słuch.
10.25 Niedzielnia musicorami
11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.10
Publicystyka międzynarodowa
12.15 Wczoraj nagrane – dziś
na antenie 12.45 Na krakowską
nutę 13.00 Tropami ludzi i pie-
śni 14.00 Koncert i pauza 14.10
Tygodniowy przegląd prasy 14.20
Koncert z pauzą 14.30 „W Jezio-
ranach” 15.00 Koncert życzeńCZAPLINEK – Spalony las
(rumuński, l. 16) pan.CZARNE – Walter broni Sara
Jewa (jugosł., l. 14)CZŁUCHÓW – Przygody Ro-
binsona Cruzoe (radz., l. 7) pan.

DEBRZNO

KLUBOWE – Śledztwo skoń-
czone, proszę zapomnieć (wło-
•ki, l. 18)PIONIER – Hubal (polski,
l. U)DRAWSKO – Iwan Wasiljen-
wicz zmienia zawód (radziec-
ki, l. 11)JASTROWIE – Godzina szczy-
tu (nolski, l. 16)KALISZ POM – Gorący śnieg
(radziecki, l. 14) pan.KRAJENKA – Człowiek stam-
tad (radz., l. 14) pan.

MIROSLAWIEC

GRUNWALD – Sekret (pol-
ski, l. 16)ISKRA – Harem pana Voka
(CSRS, l. 16) oan.OKONEK – Ponipwał się ko-
chają (rumuński, l. 16)PRZECHELEWO – Poszukiwa-
nia, poszukiwana (polski, l. 14)SZCZECINEK – Naerody i
odznaczenia (polski, l. 16)TUCCNO – Śmiałość (radziec-
ki, l. 14) pan.

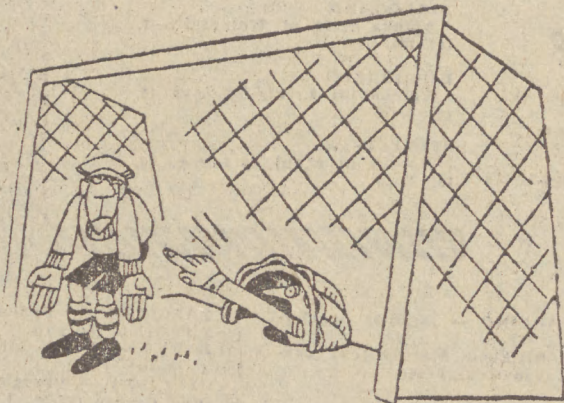
WAŁCZ

PDK – Prywatne życie Sher-
locka Holmesa (ang. l. 14) pan.TECZA – Ned Kelly (angiel-
ski, l. 16)ZŁOCENIEC – sobota – kino
nieczynne; niedziela – Ciemna
rzeka (polski, l. 14)ZŁOTOW – Morderstwo w po-
niedziałek (NRD. l. 16) pan.Krakowie 15.30 Radiowy Teatr
dla Dzieci i Młodzieży: „Inży-
nier Pokas nie dotrzymał sło-
wa” – słuch. 16.00 Śpiewa R.
Fratello 16.15 Z księgarskiej la-
dy 18.30 Koncert chopinowski
17.00 Warszawski Tygodnik Dźwię-
kow 17.30 Z twórczości H. Ber-
lioza 18.00 Muzyka ludowa 18.35
Felicton 16.45 Kabarecik rekla-
mowy 19.00 XII Międzynarodowy
Festiwal Przyjaźni. „Żył chwila”
– słuch. i Pakkanena (Hel-
sinki) 20.10 Osiągnięcia światow-
ej fonografii – aud 21.00 Wojs-
ko, strategia, obronność 21.15
G. Frick Śpiewa Mozarta i Ver-
diego 21.30 Siedem dni w kraju
i na świecie 21.50 Śpiewa Chór
Filharmonii Narodowej 22.00 Lo-
kalne wiadomości sportowe 22.10
Zwycięcy międzynarodowych
konkursów muzycznych – M.
Pollini 22.30 Sławne romanse
23.00 J. Haydn: symfonia D-dur
nr 101 „Zegarowa” 23.35 Różna
barwy Jazzu.

PROGRAM in

Wiad.: 8.00

Ekspresem prze* twiafił 8.30,
14.00 i 19.006.05 Melodie-przebudzanki 7.00
Solo na dudach 7.30 Spotkanie
* zespołem „The Temptations”
8.10 Klaser – magazyn filatelis-
tyczny 8.35 Niedzielne rytmy
9.00 „Odcięta ręka” – ode. pow.
8.10 Grające listy 9.35 Sprawy
Polaków 10.00 Od debiutu do
sukcesu



Tomaszewski? Zoff?... Rys. Eulenspiegel

-pezRYWki
UMYST. WE
REDAGUJE SŁUPSKI KLUB SZARADZISTÓW PRZY PDK
KRZYŻÓWKA NR 708

POZIOMO: — 1) pachnąca la sęczka; 5) styl w architekturze; 8) doznanie, wrażenie; 9) całkowite obumaranie tkanki wskutek zakażenia; 13) drzewo liściaste; 14) wypowiedź względnie fragment wypowiedzi aktora w sztuce; 15) odmiana jabłoni wrażliwej na mróz; 19) subordynacja — bar dziej swojsko; 20) piecyk żelazny z fajerką do gotowania; 23) człowiek pilnujący pa sącego się bydła; 24) gaz — główny składnik powietrza; 25) żołnierski karcer; 29) dże lenie na części; 30) pieczęć rzymska; 31) nadmierne wysoki, niezgrabny mężczyzna.

PIONOWO: — 1) stoi na ese le...; 2) pakt północnoatlan tycki; 3) popiół z miałem wę glowym; 4) chorobliwe osła bienie lub brak woli; 5) twarz dziecięca; 8) rodzaj cukierka nadziewanego; 7) sygnał długi w alfabecie Morse'a; 10) ptaki z rodziny krukowatych; 11) nimfa wodna jak... motyl; 12) jedno z przecięć stożka; 18) miasto nad Łyną; 17) wódka pośledniejszego gatunku; 18) na stole w kuchni; 20) należy do ekwipunku pielęgniarki; 21) jezioro przybrzeżne na Wy brzeżu Słowińskim; 22) znak pisarski; 23) warstwa kopali ny użytecznej; 26) śpiewają w Ukajali...; 27) wyobrażenie bóstwa, posąg; 28) sfatszowany ton przy wykonywaniu utwo ru muzycznego.

Ułożył! „FARFI”

Rozwiązania prosimy nadsyłać do redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem „KRZT ŻÓWKA NR 709”. Do rozłoso wania 5 BONOW KSIĄŻKO WYCH po 50 złotych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 70Ti

PRZED WYJAZDEM NA W CZASY UBEZPIECZ MIESZ KANIE W PZU!

Kosztowny róg obfitości

Tylko przez trzy dni wytrzy mała obywatelka amerykańska Lou Paddock nagły napływ rzekomo zamówionych przez nią dostaw, po czym wyjechała w nieznane, nie pozostawiając adresu. Żartów niś telefoniczny zamówił na jej konto masę dóbr — począwszy od kwiatów, poprzez dania, z garmażerii aż do paru telewizorów. Przybył też człowiek do mycia okien, zdun i parę taksówek, które miały ją odwieźć na lotnis ko...

I w Monachium?

W jednym z dzienników w Mediolanie można było przeczytać następującą uwa gę: „Boisko piłki nożnej to jedyne miejsce, w naszym mieście, gdzie możesz krzy czeć bez ryzyka, że cię wez mą za śpiewaka”.

Krócej? Dłużej?

W poczekalni jednego z le karzy w Oslo wisi napis: „0-tyli żyja krócej”. Któryś z pacjentów dopisał pod spo dem: „Ale za to jedzą dłu iej”.

Wieloczynnościowy

W czasie quizu telewizyj ne go w Sztokholmie uczestnic ki miały w ciągu 3 sekund wymienić najniezbędniejsze urządzenie w gospodarstwie domowym. Wygrała ta, któ ra od Dowiedziała: — Mój mąż!

PRZED SEZONEM URLOPOWYM

Ogłoszenie z prasy szwedzkiej: „Dorównajcie waszym znajomym! Nasza agencja wyśle za was do przyjaciół kartki z Singapuru, Hawajów lub Rio w czasie, gdy będzie cie spokojnie odpoczywać w domu!”.



Nazwisko i adres nie są znane Redakcji,

Fot. CAF

W Gabrowie...

Bułgarskie miasto Gabrowo w ostatnich czasach stało się sporym centrum przemysłowym — lecz wieloletnia sława gabrowian wynika z tego, że są ludźmi dowcipnymi, a także słyną ze... skpstwa, równego przysłowiowym Szkotom. Przedsta wiamy dziś parę historyjek z Gabrowa ro dem.

Zapytano mieszkańca Gabrowa dlaczego kupując drwa na opał wybiera pola na z wielką ilością sęków.
— Dlatego — odpowiedział — że moż na się przy nich zagrać dwa razy: po raz pierwszy, gdy je rąbie i po raz dru gi — gdy się palą w piecu.

Gabrowski chłopak postanowił dać ojcu do zrozumienia, że potrzebne mu jest tro chę pieniędzy.

— Wiesz, tato — powiedział — śniło mi się, że dostałem od ciebie dziesięć lewa.

— Wspaniale, moje dziecko — odpo wiedział ojciec — za to, że jesteś takim wzorowym synem, możesz je sobie za trzymać.

Pewien gabrowianin wzbogacił się i wyjechał do Paryża. Przed odjazdem obiecał rodzinie, że będzie przysyłał pocztów ki z widokami wielkiego miasta. Długo czekano na jakąś wieść, aż wreszcie przy szła widokówka z fotografią wieży Eiffla. Na odwrocie był napis: „To jest wieża Eiffla. Widać z niej cały Paryż”.

Z różnych stron świata

Dyrektor: — 2 ooczątku będzie pan miał 220 marek pensji a później nawet wię cej.

Kandydat na pracownika: — To wobec tego przyjdę nieco później.

Mał i żona pokłócili się. Kiedy mąż wrócił z pracy, znalazł na stole kuchennym karteczkę: „Obiad w książce kucharskiej na stronie 215 a kolacja — na stronie 317”.

— Dlaczego podsądný za przecza swojej winie? Przecież w śledztwie przyznał się do wszystkiego?

— Tak, panie sędzio, ale mój adwokat przekonał mnie, że Jestem niewinny.

— Zanim się pobierzemy — powiedział John do narzeczonej, muszę ci powiedzieć o swojej przeszłości.

— Ależ opowiadałeś mi J-u-f o tym dwa tygodnie temu — zdziwiła się Mary.

— To, o czym chcę ci ooo wiedzieć, zdarzyło się właś nie w ciągu tych dwóch ty godni — odrzekł John.



T. Kupferberg

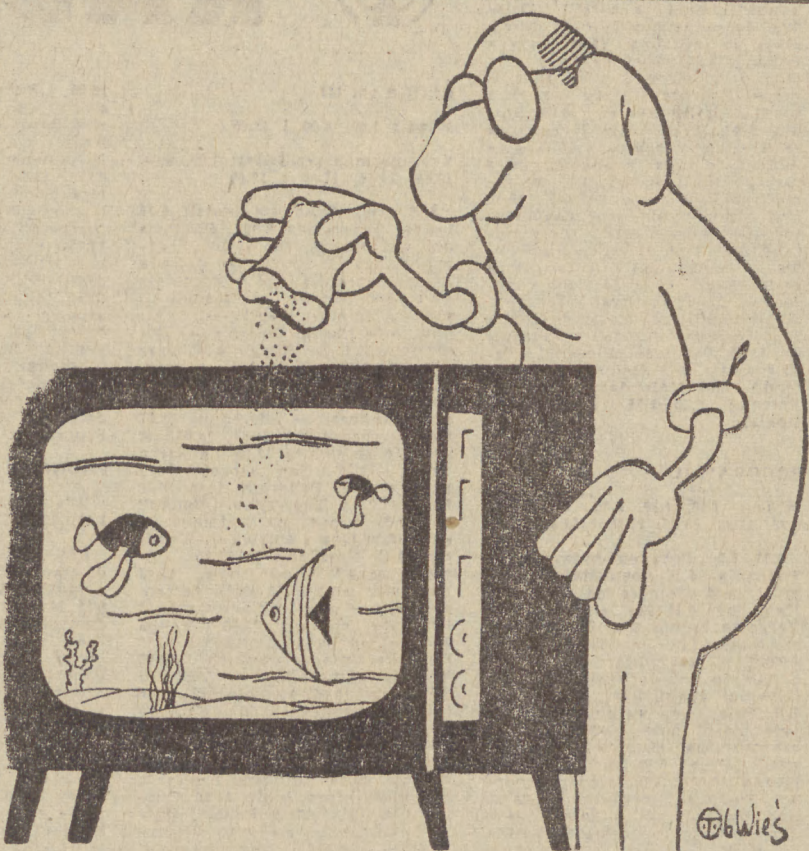
TEŚKNOTA

Była sobie raz bomba atomowa, która chciała być kulą karabinową.

— Dlaczego — pytały ją inne bomby atomowe — zamiast cieszyć się, że jesteś wielką bombą atomową, chcesz być małą kulką karabinową?

— Ponieważ odczuwam brak osobistego kontaktu i ludźmi — westchnęła bomba.

Tłum. i angielskiego Lech Jęczyński* (z tomu i.Kroki w niemone”, który ukozo! się Aoktadem „IskioO



Jty* W. Fugfewfęi

D. Rudyj

Psychozabawa

Po ustaleniu wysokości wypłat „trzynastej pensji” księgowa Slepniewa sporządzając listę wypłat nagród z tego tytułu, zapomniała wpisać stanowiska służbo we pracowników, przez co „trzynastki” dotąd nie wy płacono.

Lp.	Nazwisko i imię	Stanowisko	Suma
001	Barsukow O. P.		200,00
002	Wołoszyn M. G.		150,00
003	Mojkin P. P.		120,00
054	Sudarewa A. P.		80,00
185	Gubanow Z. Z.		10,00
214	Slepniewa A. J.		25,00
321	Łożkin T. F.		20,00

Spróbujcie sami dopisać brakujące stanowiska służbo we jeśli wiadomo, że Gubanow nie jest dyrektorem, Sudarewa to cioteczna wnuczka Wołoszyna. Mojkin niedawno wrócił z Soczi, Łożkin za dużo pije, a Oleg Pawłowicz Barsukow nie jest sprzątaczką.

Tłum. S. Z.